

Prawica libańska odrzuciła plan demilitaryzacji Bejrutu

W Bejrucie utrzymuje się od czwartku rano nieformalne zawieszenie broni. Jednostki Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa oraz oddziały libańskiej prawicy cofnęły się — każde ze swej strony — kilkaset metrów od linii wokół dzielnicy Aszrafija, na których stykały się ich pozycje. Rząd prezydenta Sarkisa usiłuje wykorzystywać rozejm i doprowadzić do trwałego ustabilizowania sytuacji. W tym celu zaproponowano 6-punktowy plan demilitaryzacji Bejrutu. Przewiduje on wycofanie z miasta oddziałów Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa oraz jednoczesne rozbrojenie wszystkich oddziałów zbrojnych prawicy libańskiej. Plan kładzie nacisk na przyspieszenie odbudowy armii libańskiej, przejęcie odpowiedzialności za obozy uchodźców palestyńskich przez Arabski Korpus Bezpieczeństwa, zniesienie nielegalnych wydawnictw i umożliwienie rządowi centralnemu przejścia kontroli nad południowym Libanem. Plan ten został stanowczo odrzucony przez prawicę libańską.

Nadal utrzymuje się groźny impas w południowym Libanie, gdzie siły prawicowe od 2 tygodni uniemożliwiają objęcie kontroli nad tym obszarem batalionowi libańskiej żandarmerii. (PAP)

Stany Zjednoczone umacniają potencjał wojskowy Izraela

Stany Zjednoczone wciąż umacniają potencjał wojskowy Izraela, zaopatrując go w coraz nowsze rodzaje uzbrojenia.

Jak informuje dziennik „Wall Street Journal”, Pentagon zapowiedział dostawę do Izraela 100 kompletów z wyposażeniem, służącym do przystosowania jednostek do walki z bombami konwencjonalnymi do ładunków zdolnych nakierowywać. Wartość dostaw wynosi 19,6 mln dolarów. Jest to drugi już transport tego rodzaju sprzętu wojskowego.

W roku przyszłym na pomoc wojskową dla Izraela rząd USA przeznacza 1,8 mld dolarów, czyli 300 milionów więcej niż w roku obecnym.

ZADANIA TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ZWIĄZANE Z PRZEWOZEM PRODUKTÓW ROLNYCH W II PÓŁROCZU ▲ PROBLEMY GOSPODARKI ENERGETYCZNEJ ▲ OCENA SZKÓD WYWOŁANYCH PRZEZ WICHURĘ I ULEWNE DESZCZE ▲ ORGANIZACJA SKUPU I OBROTU ZIEMNIAKAMI ▲ ROZBUDOWA I MODERNIZACJA PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO

Posiedzenie Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 11 sierpnia br. Prezydium Rządu przyjęło uchwałę, w której ustalone zostały zadania związane z przewozem produktów rolnych przez transport samochodowy w drugim półroczu.

Na koordynatora tego typu przewozów wyznaczono przedsięwzięcia PKS; będą one współdziałać z wojewódzkimi organami administracji państwowej. Nadzór nad sprawnym i terminowym wykonaniem zadań powierzono wojewodom i prezydentom miast. W miarę potrzeb, na wniosek przedsiębiorstw PKS, do przewozu produktów rolnych będą kierowane samochody ciężarowe i ciągniki z przyczepami, pozostające w gestii upolitycznionych zakładów pracy.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra energetyki i energii atomowej na temat bieżącej sytuacji w tym dziale gospodarki. Zaistniałe 8 sierpnia br. roz-

ległe awarie urządzeń w szeregu elektrowni spowodowały konieczność ograniczenia poboru energii elektrycznej przez przemysł i ludność. Po ciągnęło to za sobą wielomilionowe straty w gospodarce.

Z kolei rozpatrzone problemy gospodarki energetycznej w okresie szczytu jesienno-zimowego. Ustalono i przyjęto programy celowego poboru energii elektrycznej i gazu dla zakładów przemysłowych w tym okresie.

Konieczna jest maksymalna oszczędność energii elektrycznej i gazu we wszystkich zakładach pracy. Chodzi o to, aby zapobiec powodującym znaczne straty w produkcji wyciekom odbiorców przemysłowych oraz ludności. Dla przemysłowych odbiorców paliw gazowych ustalono limity miesięczne i kwartalne oraz wprowadzono sezonowe opłaty za gaz dostarczany na cele produkcyjne. Ceny gazu dostarczanego ludności pozostają bez zmian.

Jednocześnie Prezydium Rządu dokonało wstępnej oceny szkód

wywołanych w ostatnich dniach przez wichurę i ulewne deszcze. Największe szkody, których szacunku jeszcze nie zakończono wystąpiły w rolnictwie, a także w leśnictwie. Znaczne szkody zarejestrowano w budynkach (zerwane dachy) oraz w urządzeniach komunalnych i energetycznych. Trwają intensywne prace nad ich usunięciem. Podjęto decyzję o zwiększeniu dostaw niezbędnych materiałów budowlanych.

Prezydium Rządu rozpatrzyło całokształt zagadnień związanych z organizacją skupu i obrotu ziemniakami.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Prezydium Rządu rozpatrzyło problemy dalszej rozbudowy i modernizacji przemysłu okrętowego, a wśród nich przedsięwzięcia inwestycyjne w Stoczni im. Adolfa Warskiego w Szczecinie oraz w Stoczni Remontowej w Świnoujściu.

Zapadły też decyzje zmierzające do poprawy zaopatrzenia przemysłu okrętowego w materiały i elementy z kooperacji. (PAP)

Zakończenie rozmów w Warszawie

Rozwój polsko-senegalskiej współpracy gospodarczej

Od 6 do 11 sierpnia br. przebywała w Polsce, na zaproszenie ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej, rządowa delegacja Republiki Senegalu. Dokonano przeglądu dotychczasowego rozwoju stosunków handlowych i gospodarczych między Polską i Senegalem oraz wytyczono kierunki przyszłej współpracy.

Szczególnie pozytywnie oceniono postęp osiągnięty we współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego. Obie strony wyraziły również zainteresowanie bezpośrednią współpracą w dziedzinie przemysłu chemicznego z podkreśleniem udziału Polski w rozbudowie senegalskiego przemysłu nawozów fosforowych.

Przedmiotem rozmów były ponadto możliwości rozszerze-

nia współpracy między obu krajami w gospodarce morskiej (przede wszystkim w rozbudowie infrastruktury portowej), w przemyśle spożywczym, energetyce, drobnej wytwórczości, w przemyśle pierniczym, w geologii, kartografii, fotogrametrii, hydrogeologii, geodezji, urbanistyce i usługach agrolotniczych. Omawiano też możliwości udziału Polski w szkoleniu kadr dla różnych dziedzin gospodarki Senegalu.

Rezultaty przeprowadzonych rozmów znalazły odzwierciedlenie w protokole końcowym, podpisanym w piątek przez ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej — Jerzego Olszewskiego oraz ministra planowania i współpracy Senegalu — Louisa Alexandrenne. (PAP)

Doskonały rezultat górniczej pracy specjalistów z Sosnowca

Członkowie brygady pracy socjalistycznej z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych „Sosnowiec” uzyskali w kopalni „Czerwone Zagłębie” doskonały rezultat w robotach górniczych. W ciągu miesiąca: od 10 lipca do 10 sierpnia br. wydrążyli oni 1214 metrów chodnika, dzięki czemu wcześniej udostępnione zostaną do eksploatacji nowe pokłady węgla. Wynik ten osiągnięty został dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod prowadzenia robót górniczych i najbardziej nowoczesnej techniki (m. in. przy użyciu kombajnu chodnikowego nowego typu).

Na nowym odcinku eksploatacyjnego frontu kopalni „Czerwone Zagłębie” zainstalowane zostanie nowoczesny zestaw maszyn. (PAP)

Pamięć o Żabikowie

W hołdzie PPR-owcom



nie złożone zostaną także dzisiaj (o godz. 10) przed pomnikiem PPR-owców na poznańskiej Cytadeli. (kos)

Na zdjęciu: pomnik w Zabikowie.

Fot. — Archiwum

13 sierpnia 1944 roku w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Zabikowie koło Poznania fašystowskie opancy rozstrzelali 11 komunistów — członków Polskiej Partii Robotniczej, należących do kierownictwa poznańskiej organizacji. Wiosną 1944 roku Gestapo aresztowało 133 jej członków, większość z nich wysłano do obozów koncentracyjnych. Dzisiaj, w sobotę (o godzinie 11) — w przeddzień 34 rocznicy bestialskiego mordu dokonanego na PPR-owcach — na terenie byłego żabikowskiego obozu, pod pomnikiem z hasłem „Nigdy wojny” złożone zostaną w hołdzie poległym wieniec i wianki kwiatów, zapłoną znicze. Te symboliczne świadectwa społecznej pamięci o bojownikach o narodowe i społeczne wyzwolenie.

25 lat tańczy i śpiewa zespół „Śląsk”

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, obchodzący w br. 25-lecie swojego istnienia, przygotowuje się obecnie do kolejnego tournée po Ameryce Północnej. Zespół, który w minionych latach dał prawie 4 000 koncertów dla publiczności polskiej i wielu krajów świata, wystąpi tam ze specjalnie przygotowanym programem, obejmującym m. in. niektóre pozycje dawnego repertuaru.

Konsultacje desygnowanego na premiera Portugalii

Desygnowany na premiera Portugalii, Alfredo Nobre de Costa rozpoczął konsultacje mające na celu sformowanie nowego gabinetu. Przyjął on kolejno przywódców Partii Komunistycznej i Centrum Społeczno - Demokratycznego: Alvaro Cunhala i Francisco sa Carneiro. W piątek, w czasie spotkania z Mario Soaresem zabiegał on też o poparcie Partii Socjalistycznej dla swego rządu.

Nowy premier oznajmił, iż głównymi celami polityki rządowej będzie poprawa sytuacji gospodarczej i przyspieszenie procesu demokracji w Portugalii. (PAP)

Prowokator z Berlina Zachodniego ujęty w NRD

Jak poinformowała agencja ADN, 1 bm. w godzinach popołudniowych mieszkaniec Berlina Zachodniego Frank Mueller dopuścił się na terenie przejścia granicznego między NRD a Berlinem Zachodnim na dworcu Friedrichstrasse aktu prowokacji przeciwko funkcjonariuszom służby granicznej NRD, oddając strzał z broni palnej. Już w przeszłości Mueller uczestniczył w aktach przemocy przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Sprawca został ujęty. (PAP)

Na polach Wielkopolski

• Żniwa między deszczami • Początek siewu rzepaku

Wielkopolscy rolnicy usiłują wykorzystywać dłuższe przerwy między przelotnymi deszczami i sprzątać zboża z pól. Do magazynów nadal płyną znaczne partie ziarna, zebranego jeszcze przed deszczami, a także z bieżących omłotów kombajnowych. Choć już wilgotność sięga niekiedy powyżej 17 procent. MakSYMalnie wykorzystuje się czas na podorywki i przegonywanie pól do siewów rzepaku, które już się zaczynają. Nadal trwa kontrakcja tej rośliny, a także kończy się dostawy rzepaku ze zbiorów tegorocznych.

W Kaliskiem skoszono 52 procent zbóż, to znaczy na

111 000 ha, zebrano je natomiast z 67 500 ha. Od 4 bm. jest znaczne nasilenie skupu zbóż. Choć plan skupu rzepaku został wykonany w stu procentach, nadal jeszcze wpływają niewielkie ilości nasion. Zachęcenie dobrymi planami rolnicy zawierają umowy kontraktacyjne pod zbory 1979 — podpisano 98,2 procent kontraktów, natomiast z gospodarstwami uspołecznionymi 100 procent. Planuje się zasianie 9 000 ha rzepaku, o 1000 ha więcej niż w roku ubiegłym. Przygotowuje się pola Wykonano podorywki na 53 700 ha, a siew poplonów

Dokończenie na str. 2

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Obrady „Intersputnik”

W stolicy Mongolii rozpoczęła się siódma sesja organizacji międzynarodowej łączności kosmicznej „Intersputnik”. Uczestniczą w niej delegacje Bułgarii, CSRS, Kuby, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR, a także Międzynarodowej Organizacji Radiofonii i Telewizji (OIRT). Na sesji są omawiane zagadnienia, związane z obsługą Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w 1980 r. w Moskwie, z wymianą informacji politycznych i inne sprawy.

Nacjonalizacja w Angoli

W Ludowej Republice Angolii trwa proces nacjonalizacji mających znaczenie dla gospodarki przedsiębiorstw prywatnych. Rząd angolski przejął pod kontrolę największą w kraju kucrownię „Sena Sugar Istels”, należąca dotychczas do kapitału brytyjskiego.

Manewry wojsk USA w RFN

W okolicy Birkenfeld w Nadrenii-Palatynacie odbywają się manewry 8 dywizji pancernej armii amerykańskiej, stacjonującej w RFN. Otrzymały one kryptonim „Testfall”. Dziennik „Unsere Zeit”

pisze o skargach okolicznych mieszkańców na szkody wyrządzone przez pojazdy wojskowe na polach, drogach i w lasach. Cierpią na tym przede wszystkim prywatni właściciele gospodarstw wiejskich. Ponadto zniszczeniu uległy tereny, które przez wiele lat były miejscem odpoczynku ludności.

Rozmowy o terrorystach

W bawarskiej miejscowości Bad Reichenhall spotkali się w piątek szefowie dyplomacji Jugosławii i RFN, aby omówić sprawy, związane ze zwalczaniem działalności terrorystów. Władze zachodniemieckie przeciwstawiają się jugosłowiańskim żądaniom ekstradycji terrorystów, rekrutujących się spośród renegatów chorwackich. Przedmiotem rozmów będzie ponadto sprawa ekstradycji 4 terrorystów zachodniemieckich, aresztowanych w Juroslawii i od maja br. przebywających w więzieniu w Zagrzebiu.

Projekt konstytucji Tajlandii

W parlamencie tajlandzkim trwa prace nad projektem nowej konstytucji, na podstawie której Tajlandia ma powrócić do rządów demokratycznych w ciągu najbliż-

szych 5 lat. Jak wiadomo na czelę obecnego gabinetu stoi gen. K. Chamanand, który przejął władzę w roku ubiegłym w wyniku wojskowego zamachu stanu.

Racjonowanie wody w Tokio

Wyjątkowa posucha panująca od wielu miesięcy w Japonii zmusiła władze miejskie Tokio do wprowadzenia od piątku racjonowania wody. Dostawy wody do szpitali, fabryk i przedsiębiorstw zostały zmniejszone o ponad 20 procent. Mieszkańcy 360 000 domów będą otrzymywać wodę tylko w określonych porach doby. Racjonowanie wody obejmuje też cztery przylegające do miasta prefektury.

Nadal płoną lasy na Korsyce

W czwartek po południu na Korsyce walczone jeszcze z siedemnastoma pożarami zarośli i lasów. Strażakom udało się w dużym stopniu opanować sytuację. Osłabił wiatr, który sprzyjał rozprzestrzenianiu się ognia. Wszystkie to stworzyło warunki do szybkiego wygaszenia pożarów. W ciągu czterech dni na Korsyce spłonęło wiele tysięcy hektarów zarośli.

25 bm. początek konklawe

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Droga gospodarczego rozwoju

Kiedy 60 lat temu Polska wkraczała w swój niepodległy byt, była państwem zniszczonym wojną, biednym i rozdartym konfliktami klasowymi i narodowościowymi. W ciągu 60 lat, które w historii narodu i państwa są okresem bardzo krótkim, Polska dokonała wielkiego skoku naprzód. A przecież w tym czasie kraj nasz przeszedł zniszczenia drugiej wojny światowej.

Czynnikami, który w sposób decydujący wpłynęły na szybkie usunięcie strat i coraz szybszy rozwój, była zmiana ustroju. W roku 1944 polskie siły postępowe wprowadziły nasz naród i kraj na drogę socjalizmu. Drogę, która w latach 1944 — 45 wcale nie była taka prosta, jak dzisiaj się to nam może wydawać. Więcej było pytań i wątpliwości niż jasnych odpowiedzi i przekonania o słuszności obranej drogi. Teraz mądrzejsi o doświadczenia 34 lat Polski Ludowej, inaczej, bardziej obiektywnie patrzymy na naszą najnowszą historię...

Zakończenie pierwszej wojny światowej postawiło przed Polakami bardzo trudne zadanie — kto wie, czy nie znacznie trudniejsze niż sama odbudowa zniszczonych wojennych. Chodziło mianowicie o zintegrowanie ekonomicznie ziem byłych zabiorów rosyjskiego, pruskiego i austriackiego. Ziemi te miały nie tylko odmienną strukturę społeczną i silnie zróżnicowany poziom kultury, cywilizacji i oświaty, ale także odmiennie systemy prawne, brak stosunków gospodarczych pomiędzy poszczególnymi dzielnicami kraju, odmienny układ rynków zbytu, przystosowany do potrzeb państw zabarczych układ komunikacyjny, odmienny system kredytowo-pieniężny, całkowity brak niektórych gałęzi przemysłu i niski poziom infrastruktury gospodarczej i społecznej. Różnice w psychice i mentalności ludzi z Wielkopolski, Małopolski czy Kongresówki dawały o sobie znać nie tylko jeszcze w roku 1939, ale i długo po roku 1945.

Miedzywojenna Polska w latach 1919 — 1928 w miarę swoich możliwości wykorzystywała niełatwą koniunkturę do odbudowy i procesu integracji gospodarczej kraju. Niestety, druga dekada rozpoczęła się kryzysem, który trwał do roku 1935 czyli przez blisko 7 lat. Okres ten zahamował a nawet cofnął niektóre osiągnięcia gospodarcze, chociaż kontynuowano w tym czasie np. budowę szos, linii kolejowych, portu gdyńskiego, prace przy regulacji Wisły i jej dopływów. W okresie koniunktury lat 1936—38 nastąpiło duże, jak na owe czasy, ożywienie gospodarcze, pojawiły się nowe koncepcje interwencji gospodarczego państwa, których rzecznikiem wśród członków rządu był inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Ustrój państwa uniemożliwiał jednak większy rozwój. Nadal wielkim problemem społecznym było ogromne bezrobocie i przeładowanie wsi. Nadal społeczeństwo polskie należało do niezmiennie ubogich. W roku 1937 dochód narodowy wynosił 16,6 miliona złotych, a udział akumulacji 15,6 procent, zaś spożycie na 1 mieszkańca zaledwie 407 złotych. Pewne rezerwy akumulacji tkwić mogły w sprawiedliwym podziale dochodu narodowego, ale i to nie pozwoliłoby na rozpoczęcie większych inwestycji, gdyż wzrost akumulacji

prowadziłby do dalszego ograniczenia spożycia, co mogłoby wywołać objawy recesji gospodarczej. Mieliśmy więc do czynienia z czymś w rodzaju błędne go koła: niska stopa inwestycji powodowała powolny wzrost gospodarczy, natomiast zwiększenie inwestycji wpłynęłoby na zmniejszenie popytu na rynku wewnętrznym, powodując ograniczenie produkcji.

W ówczesnej strukturze gospodarczej Polski największym konsumentem była wieś, to też bez rozwiązania kwestii agrarnej nie sposób było realnie myśleć o przyspieszeniu rozwoju



gospodarczego. Ale rozmiary przeludnienia wsi były tak wielkie, że nawet reforma rolna nie spowodowałaby zasadniczych zmian gospodarczych. Jedynym wyjściem z impasu był więc szybki rozwój przemysłu, który mógłby złagodzić rozmiary i skutki bezrobocia. Większe kredyty za granicę na cele przemysłowe były jednak nierealne. Radykalna reforma rolna przy ówczesnym układzie sił politycznych w Polsce też była marną. Zbudowanie Gdyni, Centralnego Okręgu Przemysłowego w minimalnym tylko stopniu złagodziło bezrobocie. Błędne koło się zamknęło...

Stan uprzemysłowienia nie pozostawał też bez wpływu na słabość postępów polskiej nauki i techniki. Mieliśmy wprawdzie do bre oryginalne polskie rozwiązania w przemyśle związków oztowych, nasze konstrukcje lotnicze, samochodowe, czy zbrojeniowe stały na poziomie światowym, ale przeszkodą we wdrażaniu ich na dużą skalę był brak nowoczesnej techniki przemysłowej, brak kapitałów i rynków zbytu. Przykładowo podajmy, że roczne zapotrzebowanie na samochody osobowe nie przekraczało 3 000 sztuk, zaś roczna produkcja nowoczesnej hutnictwa w Stalowej Woli wynosiła zaledwie 6 tysięcy ton.

Jak na ówczesne czasy i możliwości polityczne i gospodarcze zrobiliśmy dużo, choć znacznie mniej niż potrzebowaliśmy. Przez te niewystarczające dokonania gospodarcze przetoczył się walec wojny i dopiero w 1950 roku odwróciliśmy przedwojenną produkcję przemysłową, a w roku 1956 rolną. Substancję mieszkaniową odzyskaliśmy na początku lat sześćdziesiątych. Nigdy natomiast nie odzyskamy ludzi, którzy zginęli w czasie wojny.

W pierwszym dwudziestolecu Polski Ludowej nastąpiło ostateczne zakończenie procesu integracji narodowej, zasadnicza poprawa materialnych i kulturalnych warunków życia społeczeństwa. Doprowadzono też do pełnego zatrudnienia, co jest osiągnięciem olbrzymim, choć nie przez wszystkich docenianym.

Po roku 1949, a więc po okresie odbudowy i wielkich przemian społeczno-gospodarczych, nastąpił czas budowy podstaw społeczeństwa socjalistycznego, który trwał do roku 1970.

Lata siedemdziesiąte mijają pod znakiem przyspieszonego rozwoju i przyrostu potencjału gospodarczego Polski. Już dzisiaj można powiedzieć, że przyniósł nam on w produkcji niektórych środków wytwarzania poziom krajów najwyżej gospodarczo rozwiniętych, a w produkcji środków spożycia — poziom krajów średnio rozwiniętych.

Droga, którą przebyliśmy między budową Nowej Huty a budową Huty Katowice, czy między budową trasy W—Z a Trasy Łazienkowskiej jest ogromna. A przecież są jeszcze inne nowe inwestycje: Port Północny, Belchatów, Koźlenice, Fabryka Samochodów Małolitrażowych, lubelskie zagłębie węglowe... Dziesiątki wielkich obiektów, o których jeszcze w latach sześćdziesiątych nie mogliśmy nawet marzyć.

W roku 1977 na jednego mieszkańca wyprodukowaliśmy 5 361 kg węgla (w 1938 roku — 1 099 kg), 3 120 kWh energii elektrycznej (115 kWh), 614 kg cementu (50 kg), 513 kg stali (42 kg), 94,4 kg kwasu siarkowego (5,4 kg). Aż trudno uwierzyć, ale taka jest prawda.

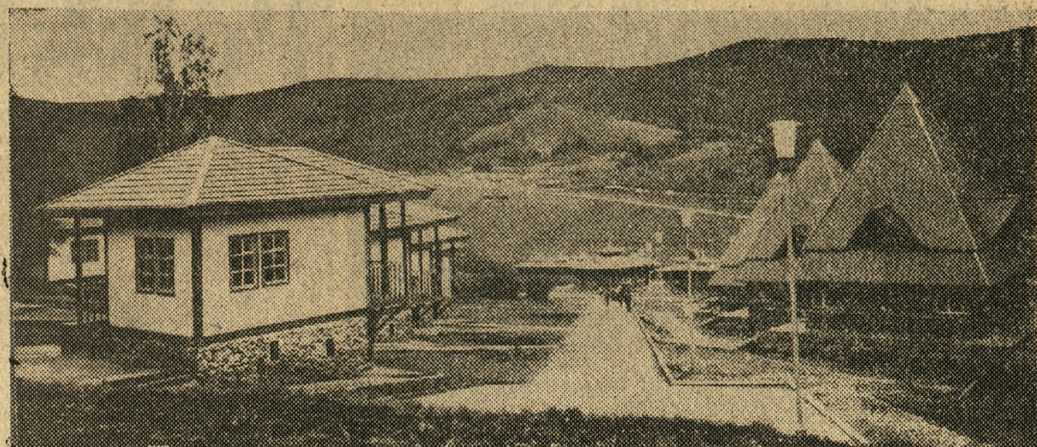
Strategia gospodarcza rozwijających się krajów socjalistycznych opiera się na założeniu, że przemysł środków wytwarzania rozwija się szybciej niż przemysł środków spożycia. Dlatego właśnie taki nacisk kładzie się u nas na rozwój inwestycji i dlatego państwo ludowe, które jest organizatorem twórczego wysiłku społecznego, tak pokierowało siłami społeczeństwa, że przeciętna płaca realna w roku 1977 wynosiła 244 procenty, przyjmując płacę w roku 1937 za 100. Oczywiście dochody realne całej ludności wzrosły znacznie więcej ze względu na bez porównania wyższy stopień zatrudnienia. W latach siedemdziesiątych natomiast, mimo całego ruchu cen, płace realne średnio wzrosły o 50 procent.

Zyjemy w kraju, w którym nie tylko jest a prawie 50 procent więcej niż w roku 1970 ludzi ze średnim wykształceniem, ale także w kraju, gdzie w ciągu 8 lat produkcja energii elektrycznej wzrosła o 50 procent, stali o 40 procent, a samochodów osobowych prawie 3-krotnie. Mimo wszystkich trudności z zapotrzebowaniem i mimo występujących braków, musimy zdawać sobie sprawę, że osiągnięcia mamy olbrzymie, dotychczas w naszej historii nie spotykane i że na takie tempo podnoszenia stopy życiowej przy jednoczesnym dużym wysiłku inwestycyjnym może sobie pozwolić tylko kraj o wysokim stopniu zagospodarowania i o dobrych perspektywach rozwoju.

Takim krajem jest właśnie dzisiejsza Polska. Polska, w której do roku 1990 wybudujemy 8 milionów mieszkań i zrealizujemy jedno z pięknych haseł Polski lat siedemdziesiątych: „Mieszkanie dla każdej rodziny”. Polska, która swoimi realiami przerasta literacką wizję Żeromskiego Polski szklanych domów.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Mongolskie miasteczko pionierów



Nieopodal Ulan Bator powstaje miasteczko pionierów.

Fot. — CAF

Większość ludzi często spotyka się w życiu z efektami działalności naukowej. W świadomości społecznej istnieje pewne zaniepokojenie niedostateczną wysoką przydatnością części prac naukowych powstających u nas. Ludzie za trudnieni w sferze produkcji materialnej często dziwią się, że otrzymują z laboratoriów opracowania, budzące wiele wątpliwości, a przeciętny obserwator czytuje liczne ogłoszenia o rozprawach doktorskich i nierazko miewa do nich całkowicie obojętny stosunek.

Te odczucia znalazły potwierdzenie w toku obrad XII Plenum KC PZPR, kiedy jeden z mówców stwierdził, iż średnio około 10 procent osób nie zasługuje na awans naukowy, a mimo to — awansuje. Chociaż liczbę tę podała osoba kompetentna — traktowałbym ją bardziej jako wymowny sygnał narastającego zjawiska, niż jako precyzyjny wskaźnik. Ocena wartości pracy naukowej nie jest bowiem sprawą prostą, przecież ten rodzaj twórczości, to bardzo złożona, delikatna i — wbrew pozorom — trudna do obiektywizowania materia.

W rozmaitości kryteriów można jednak znaleźć przy najmniej jeden wspólny element. Istnieje mianowicie zgodność, że tylko taka praca naukowa jest dobra, która jest użyteczna. Czekamy więc na prace prawdziwie użyteczne, bądź poznawcze, bądź praktyczne. Niestety, gdy się przyjrzymy bliżej temu prostemu kryterium — okazuje się ono dość wieloznaczne. Wytania się bowiem pytanie: komu służyć ma praca naukowa? Społeczeństwu? Instytucji naukowej? Badaczowi?

Jedyna sensowna odpowiedź jest następująca: wszystkim. Zazwyczaj bywa, że interes powszechny splata się z interesem osobistym. Gospodarka otrzymuje sporo rzeczwiście przydatnych opracowań. Nie wolno jednak zamykać oczu wobec faktu, że obok zdrowego rdzenia istnieje także mniej zachęcająca otoczka, że często zwycięża nie interes ogólnogospodarczy, lecz indywidualny lub grupowy partykularizm.

Wokół problemów nauki

Nie wszystko złoto co się świeci...

Zdarza się, że placówka badawcza, pragnąc tanim kosztem dowieść swej — jakże fałszywie rozumianej — aktywności i dynamizmu — ukierunkowuje się na masową produkcję prac naukowych i wniosków o awans, nie przywiązując na leżytej wagi do użyteczności tworzonej opraco- wań. Złą jakością treści skrywa się wówczas umiejętnie pod pokrowcem szumnych zapowiedzi, autoreklam, samozachwyty i tym podobnych złoci, choć skądinąd wiadomo, że nie wszystko złoto, co się świeci...

W badaniach stosowanych zwykło się uważać, że dowodem użyteczności jest wdrożenie naukowego opracowania do szeroko rozumianej produkcji. Naturalnym dążeniem placówki badawczej, zwłaszcza związanej bezpośrednio z gospodarką, jest więc pragnienie uzyskania wysokiej efektywności. Pojawiają się jednak od czasu do czasu jednostki przesadnie ambitne, chwalcące się 100-procentowym wskaźnikiem wdrożeń. Są i tacy, którzy te wyniki oklaskują, którzy — oczarowani ilością — nie zwracają uwagi na niedostatk jakości, na zbyt mały ciężar gatunkowy niektórych prac.

W nauce cudów jednak nie ma i tak wspaniałe wyniki ilościowe dowodzą brania często na warsztat tematów łatwych, niekiedy pozornych; takich, których rozwiązanie wymaga odrobiny zdrowego rozsądku i — najwyżej — wniosku racjonalizatorskiego, a nie po tężnego zaplecza naukowego i szorstkich raportów. W krajach o najlepiej rozwiniętej nauce nie bez powodu 25 — 30-procentowy wskaźnik efektywności badań uważany jest za bardzo dobry. Wskaźnik jest pozor nie mało okazały, ale jakoś ostatecznego produktu niemal zawsze wysoka,

przynosząca wymierne korzyści.

Naukowcy twierdzą, że przyczyną istnienia tego — niewielkiego wprawdzie, ale widocznego marginesu kryją się w sferze organizacyjno-ekonomicznej. Jest w tym zapewne wiele racji, bo swobodnemu i pełnemu rozwojowi nauki przeszkadza i oderwanie jej od życia, i dyrektywne planowanie, i rozliczanie z przerobu. Ośmielam się jednak twierdzić, że sedno sprawy tkwi gdzieś indziej. Widzę je, w pokutującej tu i ówdzie, błędnej koncepcji „uprawiania” nauki. Taka formuła zaś znacznie bardziej wiąże się z ludźmi, niż z organizacyjno-ekonomicznymi systemami i mechanizmami.

Dążąc do odpowiedniego nasycenia gospodarki kadrami naukowymi obniżaliśmy nieopatrnie poprzeczkę wymagań. W konsekwencji nasycenie przerodziło się w umasowienie, myślenie — w urzędowanie, a powołanie zastępowane jest powoli przez wykonywanie. Stopnie, tytuły i stanowiska naukowe nie mogą istnieć jako cele same w sobie, ale jako naturalne rezultaty autentycznego, naukowego do robku. Z tego więc powodu M. Wiewiórski, przewodniczący Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej d.s. Kadr Naukowych, mógł podczas Plenum mówić o konieczności oczyszczenia twórczego i zaangażowanego środowiska naukowego z hałaśliwej — choć na szczęście niezbyt licznej — grupy pseudonaukowców.

Dobrze byłoby zatem, gdyby w ślad za tym stwierdzeniem zwiększyły się nie tyle oczekiwania wobec ludzi nauki — bo te były i po zostają wysokie — lecz raczej wymagania samego środowiska naukowego wobec swych członków.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Turystyczne możliwości i potrzeby

Lepsze warunki dla wypoczywających

Przed siedemnastu laty zaledwie 23 miliony statystycznych osób korzystało w Polsce z różnych form turystyki. W zeszłym roku zanotowano już uczestnictwo 138,5 mln. Wielokrotnie wzrosła między innymi liczba uczestników czasowych pracowniczych — z 716 000 osób w roku 1960 do ponad 4,5 mln. w tym roku. Zarazem usługi turystyczne zajmują w naszym kraju czwarte miejsce wśród tych, które bilansuje się w układzie branżowym i resortowym.

Tak znaczny rozwój turystyki, wędrowniczej i pobytowej, obejmującej we wszystkich już zakątkach kraju różne środowiska społeczne oraz zawodowe, wymaga jednak dalszego rozwoju usług w tej dziedzinie. A jak wiadomo z praktyki, nie jest z nimi jeszcze najlepiej, choć dotychczasowe osiągnięcia są widoczne w każ-

dym sezonie. Zarówno działania władz centralnych jak i inicjatywy lokalne sprawiły, iż tylko w latach 1971-75 wydano na rozwój bazy turystycznej 18 miliardów złotych. Pozwoliło to udostępnić turystom i czasowiczom ponad 100 000 nowych miejsc noclegowych. Zanotowano też wzrost liczby lokalni gastronomicznych, zwłaszcza na terenach szczególnie odwiedzanych przez wycieczkowiczów oraz przy głównych szlakach komunikacyjnych.

A jednak znalezienie noclegu czy trafienie do wolnego stolika w restauracji nie należy w wieku popularnych miej-

scowościach do spraw łatwych. Związane są z turystyką podrobnego indywidualnie.

NOWE OŚRODKI

Mamy w Polsce — według danych Zakładu Przestrzennego Zagospodarowania Polski Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i Instytutu Turystyki — ponad 70 000 km kwadratowych terenów nadających się do wypoczynku. Ponad 2/3 tego obszaru ma znaczenie ogólnopolskie, reszta — bardziej lokalne. Gdyby cały podany obszar należał do zagospodarować i wyposażyć, już

dzisiaj wszyscy Polacy mogliby wyjechać na dwutygodniowy wypoczynek. I zmieścić. Byłby się w okresie sześciu tygodniowych.

Ale to teoretycznie. Wobec tego nadal główną troską resortów i organizacji odpowiedzialnych za rozwój turystyki oraz czuwających nad tym, by dziedzina powinna być rozwinięta zaplecza noclegowego i gastronomicznego. Plan przewidywał, że do roku 1980 ma się oddać do użytku dalszych prawie 77 000 miejsc noclegowych w bazie ogólnodostępnej (w tym dwie trzecie w sezonowej)

oraz 20 000 miejsc dla wczasowców zorganizowanych.

Na terenie Wielkopolski powstaje szereg nowych ośrodków ogólnodostępnych. Między innymi przystąpiono do należącego zagospodarowania turystycznego rejonu Wału Pomorskiego w Pilskim. Tam także wybudowano ostatnio 8 kolejnych zajazdów.

KRYK WOLNYCH MIEJSC

Inna strona medalu, to wykorzystywanie miejsc w zamkniętych, zakładowych ośrodkach rekreacji. Od szeregu lat obserwuje się zjawisko „uciekania” od własnych obiektów, a kierowania pracowników do atrakcyjniejszych miejscowości, oczywiście, na kwatery wydzierżawiane u prywatnych właścicieli domków czy pokoi w większych mieszkaniach. Tym praktykom ma zapobiec

wydane w końcu zeszłego roku zarządzenie, które ogranicza terenowym przedsiębiorstwom turystycznym możliwość podnajmowania kwaterek prywatnych na wczasy dla zakładowych pracowników. Z jednej strony chodzi tu o spowodowanie pełniejszego wykorzystania bazy zakładowej, z drugiej — o lepsze wykorzystanie funduszu socjalnego.

Gdy w ubiegłym roku NIK i CRZZ zbadały 71 ośrodków zakładowych, liczących w sumie prawie 12 000 miejsc, okazało się, iż owe ośrodki były wykorzystywane zaledwie w 62 procentach. Odniesienia dla całego kraju są jeszcze bardziej smutne, bowiem wykazały tylko około 40 procent zagospodarowania. Organa kon-

Dokończenie na str. 6

EUGENIUSZ COFTA

W Parku Sołackim



Fot. — R. Królak

Nasi za granicą

Polski szpital w Ibadanie

Nigeria należy do tych krajów afrykańskich, w których pracuje liczna grupa polskich specjalistów z różnych dziedzin. Wnoszą oni znaczny wkład do rozwoju tego szybko unowocześniającego się państwa, dając jednocześnie świadectwo swoich wysokich kwalifikacji zawodowych i społecznych. Szczególna rola w polsko-nigeryjskich kontaktach przypada polskim lekarzom, którzy długo pozostają w pamięci tamtejszych pacjentów.

Janina i Zbigniew Goliszko wie, lekarze z Warszawy, przebywali na kontrakcie „Polservice” w Nigerii w latach 1971–77. Spędzili więc wśród Nigeryjczyków siedem lat, pracując w szpitalu w Ibadanie, na południu kraju.

— Szpital ten — mówi dr Goliszko — należy do największych, liczy 200 łóżek. Natomiast obsada lekarska, jak na nasze polskie warunki, wyjątkowo mała. Wszystkiego cztery osoby. Aby sprostać wszystkim wymaganiom i potrzebom pacjentów, niezbędne jest bardzo dobre przygotowanie zawodowe i ogromna sprawność. Lekarz w takim szpitalu jest właściwie zdany na siebie. Nie ma do kogo zwrócić się o radę. Jestem chirurgiem, moja żona ginekologiem-położniczką, obydwójka więc mieliśmy moc pracy i to nie tylko w swoich specjalnościach. Trzeba jednak

powiedzieć, że dzięki ograniczeniu do minimum tzw. papierkowej roboty i znakomitemu wręcz personelowi średniemu, który składa się wyłącznie z miejscowych pielęgniarek i położnych, a także wskutek dobrej organizacji pracy szpitala nasza działalność przebiegała bez większych zakłóceń.

— Jakie schorzenia spotyka się najczęściej w Nigerii?

— Są to choroby właściwe wielu krajom Afryki, a związane ze specyficznym tropikalnym klimatem. A więc przede wszystkim malaria, rozmaite choroby pasożytnicze, choroby chirurgiczne (przepuklina, urazy) oraz duża liczba przypadków patologii ginekologiczno-położniczej. Jeśli chodzi o malarię, to codziennie mieliśmy przynajmniej kilka jej przypadków. Mimo usilnych starań, nie udało się jeszcze dotychczas wyeliminować szczytów choroby. Mimo usilnych starań, nie udało się jeszcze dotychczas wyeliminować szczytów choroby.

— Chciałabym dodać — widać się do rozmowy dr Janina Goliszko — że oprócz części szpitalnej obsługiwaliśmy ambulatorium, do którego zgłaszało się codziennie kilkaset osób, przybywających nieraz z odległych prowincji kraju. Za skakiwała nas niezwykła cierpliwość nigeryjskich pacjentów i ich bezgraniczne zaufanie do lekarza, stosowanie się do wszelkich zaleceń i wskazówek.

Zdawaliśmy sobie sprawę z odpowiedzialności i z tego, jak bardzo jesteśmy potrzebni w kraju, gdzie na blisko 60 mln mieszkańców przypada nie więcej niż 300 lekarzy. Nasza praca przyniosła nam prawdziwą satysfakcję...

— A wdzięczność pacjentów?

— Gorąca i serdeczna, pełna oddania. Zresztą jej najbardziej świadectwem było zapraszanie nas przez byłych pacjentów i ich rodziny (liczne) na różne święta rodzinne, a więc chrzciny, wesela i inne okazje. Dzięki temu mogliśmy poznać bliżej życie i obyczaje tych niezwykle serdecznych i gościnnych ludzi. Powiem przy okazji, że na uroczystościach tych zwraca uwagę wielka wstrzemięźliwość w picciu alkoholu. Nigdy zresztą nie widziałam pijanego Nigeryjczyka, niezależnie od tego, czy był muzułmaninem, czy katolikiem.

— W Nigerii pracuje blisko 70 polskich lekarzy, szkuje się do wyjazdu dalszych 25. Po Libii, Nigeria zajmuje na kontynencie afrykańskim drugie miejsce pod względem liczby zatrudnionych tam polskich specjalistów. Proszę powiedzieć, za co nasi lekarze cenięni są najbardziej?

— Przede wszystkim — mówi dr Goliszko — za wysokie umiejętności zawodowe, za ogromne oddanie chorącym i nie-

liczenie się z godzinami pracy, jeśli w grę wchodzi dobro pacjentów. Poza tym chyba za to, że traktujemy pacjentów jednakowo, niezależnie od stanu majątkowego czy wykształcenia, że staraliśmy się być dla wszystkich równie serdeczni i troskliwi. I oni to bardzo cenili.

— Oczekuje się, że po podpisanym niedawno polsko-nigeryjskim porozumieniu między państwami liczba polskich lekarzy pracujących w tym kraju wkrótce podwoi się. Czy spotkaliście państwo swoich kolegów po fachu w Ibadanie lub innych miastach?

— Polskich specjalistów spotykaliśmy wielu i z różnych dziedzin. Ciesza się oni dużym uznaniem i szacunkiem. Jeśli zaś chodzi o lekarzy, to wystarczy powiedzieć, że w tej chwili obsada lekarska „naszego” szpitala w Ibadanie składa się wyłącznie z Polaków. To mówi samo za siebie. A polskie leki? W Lagos, stolicy państwa, działa spółka pod nazwą „Polfa Nigeria Limited”, która poza dystrybucją produktów również polskie lekarstwa dla potrzeb tego kraju. Są one bardzo cenione jako skuteczne i łatwo przyswajalne, a więc dają dobre świadectwo polskemu przemysłowi farmaceutycznemu...

— Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała

KRISTYNA GRZYBOWSKA

Wejście w „dziesięciolatkę”

Elementarz i co dalej?

6 milionów 200 tysięcy nowych podręczników przygotowywano w tym roku z myślą o pierwszoklasistach. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne — ponad dwukrotnie więcej niż zazwyczaj. Wiadomo jednak — pierwszoklasistą będą już uczniami dziesięcioletniej powszechnej szkoły średniej.

W ten sposób zakończono kilkuletni okres przygotowań. Przypomnijmy pokrótce, że uczeń pierwszej klasy będzie miał ostatecznie do dyspozycji dwie wersje elementarza — jeden znany od pokoleń: Mariana Falskiego, ale unowocześniony i ze zmienioną szatą graficzną autorstwa Janusza Grabińskiego oraz drugi — „Litery” Ewy i Feliksa Przyłubskich. Przygotowano również dwie wersje podręczników do matematyki. Wszystkie te książki zostały uzupełnione zeszytami ćwiczeniowymi. Prawdziwym nowością są: podręcznik do przedmiotu nazwanego środowisko społeczno-przyrodnicze, a także elementarz muzyczny i podręcznik do wychowania fizycznego, bogato ilustrowany zestaw ćwiczeń z piłką i Lolkim w roli głównej, które to ćwiczenia każ-

de dziecko może wykonywać w domu, na podwórku czy też boisku szkolnym. Te dwie ostatnie pozycje, służące edukacji muzycznej i ćwiczeniom fizycznym, zasługują na szczególnej uwadze. Są to pierwsze tego typu podręczniki w Europie.

A więc sukces? Z pewnością tak, choć nie powinien on przysłaniać naszych podręczników trudności, tym bardziej, iż na zupełnie nowe wersje podręczników czekają przecież na stopnie klas wdrażanej aktualnie dziesięciolatkę.

Kłopoty papierowe są nam znane nie od dzisiaj. Nie omińmy one również Wydawnictwa Szkolnych i Pedagogicznych. Nie otrzymały one np. w tym roku zwiększonego przydziału papieru, a więc wzrost nakładu książek dla pierwszoklasistów musiał się odbyć kosztem uczniów klas starszych. Z trzech elementarzy ostały się dwa, trzeci — bardzo nowator- ski i ceniony przez nauczycieli — Heleny Meterowej z UMCS w Lublinie po prostu przestał obowiązywać. Zmniejszo również liczbę w poszczególnych zestawach zeszytów

ćwiczeniowych, które miały wspomagać określone podręczniki.

Dla klasy pierwszej przygotowano książki sprawdzone, napisane przez znanych i doświadczonych autorów. Czy znajdują się jednak tak znakomici twórcy innych podręczników? Nie jest dla nikogo tajemnicą, iż znani naukowcy — wybitni dydaktycy, którzy przede wszystkim powinni być autorami szkolnych książek, niechętnie podejmują współpracę z wydawnictwem. Podręcznik szkolny nie ma, niestety, zbyt wysokiej rangi w środowisku naukowym. Nie jest zaliczany do dorobku naukowego autora. Tak dzieje się już od lat. Często zdarzało się do tej pory, że prace złożone przez autorów były złe, ale trzeba było drukować, gdyż nie było innych propozycji. Może unowocześnienie idei podręczników alternatywnych, do wyboru przez nauczyciela, jak to jest właśnie w klasie pierwszej, stworzy konkurencję między autorami i sprawi, że będą musieli pisać lepsze książki? Z podręczników alternatywnych w starszych klasach dziesięciolatki zaczynamy się jednak po-

woli wycofywać z powodu braku papieru i autorów... I tak koło się zamyka.

Kto ma być autorem szkolnego podręcznika, a raczej kto zgodzi się nim zostać? Jest to w tej chwili najistotniejszy problem. Czasu zostało niewiele, każda książka, która trafi do rąk ucznia, musi być poddana praktycznej weryfikacji: przynajmniej na dwa lata wcześniej. Tak np. uczniowie 19 szkół, które eksperymentalnie wdrażają już program dziesięciolatki, powinni w tym roku otrzymać książki dla klas III i IV. Jeśli autor napisze z podręcznik, nie zostaje wiele czasu na dokonanie poprawek ani tym bardziej na stworzenie zupełnie innego, lepszego podręcznika.

Bądźmy jednak optymistami. Czego bowiem zło nie powie dzieliłoby o naszych podręcznikach, pamiętajmy jednak, iż wkraczają one między innymi do konkurencji. Są może mniej atrakcyjne pod względem edytorskim czy ilustracyjnym — choć i tu w ostatnich latach odnotowano wyraźny postęp — ale reprezentują wysoki poziom merytoryczny. Jest to zasługa Wydawnictwa Szkolnych i Pedagogicznych. Często są przypadki, że nasze podręczniki kubują i przedrukują inne kraje, tak jak ostatnio zrobili to Japończycy z „Geografią dla klas VI” autorstwa Marii Czekalskiej.

JACEK MARCZYŃSKI

Nadodrzańskie Słubice ładniejszą „wizytówką”

Nadodrzańskie Słubice zwane są, nie bez powodu, „wizytówką” Polski. Tu bowiem przez most, łączący to miasto z Frankfurtem nad Odrą, przechodzą, bądź przejeżdżają w ciągu doby tysiące turystów, a w niektórych okresach nawet dziesiątki tysięcy.

Słubicanie są codziennymi gośćmi po drugiej stronie Odry, zaś mieszkańcy Frankfurtu przychodzą z wizytą lub na „małą czarną” do Słubic. I choć kilkunastotysięczne Słubice nie mogą konkurować z wojewódzkim, liczącym około 65 000 mieszkańców Frankfurtem, to jednak nie chcą pozostać przysłowiowym „kopciuszkiem”, czynią wszystko, aby swym wyglądem i funkcjonalnością zadziwiać przyjezdnych i przejeżdżających.

Najważniejszy problem, to oczywiście budownictwo mieszkaniowe. Rozpoczęto budowę osiedla „Kopernik”, a zakończenie prac przewidziano na 1980 rok. W roku przyszłym przystąpi się do budowy kolejnego dużego osiedla przy ul. Kościuszki. Zmodernizuje się i rozbuduje sieć wodociągowa, kanalizacyjną i gazową oraz telekomunikacyjną. Przygotowane zostaną jednocześnie tereny pod budowę (w pierwszym etapie) 100 domków jednorodzinnych. Miasto rośnie też „w górę”, wychodząc z niskiej zabudowy. W niedługim czasie oddane tu zostaną pierwsze 11-kondygnacyjne budynki.

W Świecku, gdzie znajduje się najruchliwsze przejście graniczne komunikacji osobowej i towarowej, przystąpiono do budowy dużego motelu. Będzie tu także stacja obsługi pojazdów, stacja paliw, kasy wymiany dewiz, sklepy z pamiątkami itp. W dalszej kolejności powstanie tu duży kemping.

W Słubicach planuje się budowę kilkudziesięciu sklepów i punktów usługowych różnych branż. Powiększy się też sieć gastronomiczna.

W ciągu minionego roku miasto zmieniło się nie do poznania. Budynki lśnią świeżością elewacji. Estetyczne są wnętrza zmodernizowanych sklepów. Przybyły setki nowych lamp ulicznych, ulepszono i zmodernizowano trakty komunikacyjne. Powstały nowe ciągi spacerowe, zieleńce i kwietniki. (jj)

Korespondencja z ZSRR

Taszkient

Przed moim wyjazdem szef powiedział, parafrazując słynne zdanie miłośnika Hitchcocka: „Pamiętaj, korespondencje powinny zaczynać się od trzęsienia ziemi, a potem temperatura może stopniowo wzrastać”.

Od trzęsienia ziemi można by rzeczywiście zacząć, Uzbekistan leży przecież na terenach sejsmicznych. Jeśli zaś chodzi o temperaturę, to również. Lipiec w Uzbekistanie! — znajomi rysowali kółko na czole. Dziewczyno, o tej porze roku kury znoszą tam jaja od razu na twardo.

Mówiąc poważnie, kiedy za telefonowałam do korespondenta Agencji Prasowej „Nowosti” w Taszkencie, Elparyta Chodżajewa i powiedziałam, że przylatuję wieczornym samolotem — krzyknął w słuchawkę:

— Czekamy na was. U nas jakby ostatnio się ochłodziło.

— Ile? — pytam zimno.

— Będzie chyba 48 stopni — odpowiada ciepłym barytonem.

Postanowiłam przyjrzeć się z bliska pierwszemu miastu republiki, które za-

mieszkuje na powierzchni nie większej niż Poznań milion siedemset tysięcy ludzi.

Następnego dnia, nim jeszcze zegar na 16-piętrowym gmachu prasy w Taszkencie wybił godzinę ósmą, stanęłam przed innym zegarem, którego wskazówki zatrzymały się na godzinie 5 minut 23. Nigdy nie odczytywano z niego pory dnia. Jest to bowiem pomnik poświęcony tym, którzy zginęli 26 kwietnia 1966 roku podczas trzęsienia ziemi i tym, którzy podjęli się budowy nowego, bezpiecznego miasta.

29 procent obszaru ZSRR leży w strefie sejsmicznej, dlatego też problem budownictwa antysejsmicznego znajduje się od dawna w centrum uwagi radzieckich specjalistów. W tej dziedzinie współpraca ściśle instytutu i stacji sejsmicznej z budowniczymi i architektami całego Związku Radzieckiego.

W oparciu o najnowsze metody na terenie 8-stopniowej strefy wstrząsów tektonicznych w Tadżykistanie zbudowano

wano elektrownię wodną z 400-metrową tamą. Nurecka, w Taszkencie po raz pierwszy w rejonie tak wysoko-sejsmicznym zbudowano metro, którego wytrzymałość oblicza się na 9 stopni.

— 4 czy 5-stopniowych ruchów ziemi nawet się nie zauważa — mówi Abduchaj Umarow z Instytutu Teorii Sztuki im. Hamzy, który zaoferował mi pokazać mi nowy Taszkient. — Mielismy taką sytuację w 1974 roku, gdy naczynia w kredensie zaczęły cokolwiek dzwonić. Przy obecnej technice budowania raczej wykluczamy zarysowanie się ścian czy naruszenie fundamentów.

Spacerujemy opustoszałymi już po porannym słońcu ulicami. Muszę zadziwić wysoko głowę. Taszkient rośnie przede wszystkim wwyż. A jeszcze tak niedawno, przed 50 laty, najwyższym domem w okolicy była dwupiętrowa siedziba emira Buchary.

— Wysokościowce, to idea i realizacja ostatniego dziesięciolecia — wyjaśnia Umarow.

row. — Natomiast cała reszta, styl, elementy dekoracyjne siedzą głęboko korzeniami w uzbekkiej kulturze i tradycji. Choćby ornamenty na ścianach, błękit jako dominujący kolor w architekturze, zastąpiony kamienne nie pozwalające wpuszczać do wnętrza mieszkań zbyt wiele słońca, baseny czy fontanny. Samych dużych, podświetlonych fontann jest w Taszkencie 16.

Na krawędzi basenu przysiadła młoda Uzbekka, odstawiała obok pantofelki, podwinęła wysoko spódniczkę i najwyraźniej w świetle mocnych nóg. Dwojka jej skośnookich dzieciaków piszczała z uciechy, baraszkując w wodzie.

— Żeby takie obrazki człowiek musiał oglądać w samym centrum miasta — sarkana Anwar, kierowca. — Dawniej kobieta nóg publicznie

nie moczyła. Są sprawy, które mogą się dziać tylko w domu. Od ulicy dom był oddzielony dawelem, to znaczy wysokim, glinianym murem. Dom to było jedno życie, ulica to drugie życie. Jak chcecie, to pokażę wam całą dzielnicę. Hast-iman, gdzie jeszcze zachował się dawel.

Czarna „Wołga” z trudem mieści się w wąskich uliczkach. Po obu stronach mur pomalowany błękitną, białą, bądź różową farbą. Jedynym otworem w murze są drzwi, często pięknie rzeźbione, zawsze szczególnie zamknięte przed nieznajomymi.

— Tutaj jeszcze mogą panować prawa machalli — mówi Anwar. — Tu ludzie mieszka ja całymi rodzinami, inaczej niż w nowym Taszkencie. Bo machalli, choć samo słowo oznacza kwartał miejski, jest czymś więcej, jest grupą ludzi związaną ze sobą pokre-

wieństwem obyczaju. Dawniej każda machalla miała swój główny plac, czajchan, radę starszych — aksakałów, przewodniczącego. Dziś forma machalli zachowała się jeszcze na obrzeżach miasta, no i tu, w starym Taszkencie. Rok temu jechałem do machalli Kyzyl Szark z dziennikarzem od was, to znaczy z Europy. Biegali z aparatem fotograficznym jak oszalały i wszystkim aksakałom, czyli starszokom, robili zdjęcia, mówili, że tacy malowniczy.

— My pojedziemy na bazar, zobaczymy jak wygląda prawdziwy rynek w Sredniej Azji. Zdjęcia też powinny wyjść ładnie, jeśli macie kolorowy film. Tylko zapachu i śpiewu bazaru nie uda wam się zabrać do Polski.

Zarzucam aparat na ramię i wchodzę na rozgrzany słoń-

Historia literackich parodii

W księgarniach pojawiła się właśnie „Księga parodii” — wybór utworów XX-wiecznych polskich pisarzy, naśladowujących sposób pisania innych polskich pisarzy. Książkę opublikowało Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe.

Parodia — czytamy w encyklopedii — jest to wypożyczona umyślnie naśladowaniem jakiegoś stylu, czasami zdarza się to w celu ośmieszenia utworu czy też autora, czasami ot, po prostu, dla zabawy.

Nie wdając się w analizę poszczególnych form naśladowania, przypomnijmy niektóre głośniejsze w literaturze światowej i polskiej utwory „przedrzeźniane”, a także nazwiska naśladowców. Naśladownictwo w literaturze liczy ponad dwa i pół tysiąca lat. A zaczęło się od parodii jednego z arcydzieł literatury starożytnej, od greckiej eposu narodowej „Iliady” Homera. Pierwszym znanym utworem parodystycznym jest „Batrachomymachia” (tłumaczone po polsku m. in. jako „Bój żabomysli”), poemat heroikomiczny

nieznanego autora, będący nie tylko parodią „Iliady”, ale także, a może przede wszystkim satyrą na nieudolne naśladownictwo dzieła Homera.

Również epos narodowy starożytnych Rzymian — „Eneida” była przedmiotem „zabiegów” parodystycznych. Autorem, który pierwszy „ośmielił się” naśladować styl Wergiliusza był w 1633 r. Włoch Giambattista Lalli. Wśród autorów parodiujących „Eneidę” znaleźli się także m. in. Niemiec Alois Blumauer i Polak — Ferdynand Chotomski, uczestnik kampanii napoleońskiej i powstania listopadowego, walczący również pod sztandarami Garibaldiego. Autorem najznakomitszej jednak parodii dzieła Wergiliusza był XVII-wieczny pisarz francuski Paul Scarron.

Parodia, która stała się arcydziełem literatury światowej jest „Don Kichot” Cervantesa — dzieło ośmieszające romanse rycerskie. Zresztą i Cervantes znalazł naśladowców; sporodowane zostały m. in. takie arcydzieła, jak „Robinson Crusoe” Daniela Defoe, czy

„Cierpienia młodego Wertera” Goethego. Katalog naśladownictwa „Cierpienia młodego Wertera” obejmuje 200 pozycji.

Mówiąc o naśladownictwach w ogóle, nie można nie wspomnieć o najgłośniejszych w literaturze światowej wydarzeniach, a mianowicie o „Pieśniach Osjana”, rzekomym poemacie epickim z III wieku w języku celtyckim, którego autorem był szkocki poeta James Macpherson oraz o „Rękopisie Królóworskim”, ogłoszonym pierwotnie jako bezcenne znalezisko starożytnej poezji, której autorem okazał się wybitny filolog Wacław Hanka.

Jedną z najbardziej popularnych parodii w XX-wiecznej literaturze polskiej jest „Na ustach grzechu” Magdaleny Samozwaniec — parodia powieści Heleny Mniszek „Trędowata”. Ale nie od tego zaczęło się w naszej literaturze naśladownictwo. Przypomnijmy, że naśladownictwem zajmowali się nasi wielcy romantycy, np. Juliusz Słowacki, Ignacy Krasiński i Julian Ursyn Niemcewicz.

Wielu utalentowanych naśladowców, parodiujących rozmaite style pisarskie pojawiło się w literaturze obecnego stulecia. Wybitnym „podrabiaczem” cudzych sposobów pisania był Tadeusz Boy-Zeleński; przypomnijmy choćby najbardziej znaną jego parodię „Rozdżiny Polanieckich” Sienkiewicza. Świetnym naśladowcą był trochę zapomniany poeta Jan Lemański, którego parodie „zwierzęcych” bajek La Fontaine’a czy Krasickiego zasługują na uznanie. W dwudziestolecie międzywojennym do najgłośniejszych należały naśladownictwa, które wyszły spod pióra „Skamandrytów” — Jana Lechonia, Juliana Tuwima, Kazimierza Wierzyńskiego, Antoniego Słonimskiego, Jarosława Iwaszkiewicza. Znakomite parodie tego ostatniego, naśladowujące manierę, pisarską Kadena Bandrowskiego i Tadeusza Micińskiego znajdują się również we wspomnianych „Księdze parodii”. Do tych nazwisk dodajmy jeszcze Świątobła Karpieńskiego, Janusza Minkiewicza, Artura Marię Swinarskiego, a także Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Edwarda Szymańskiego. I te, i inne jeszcze nazwiska znalazły się w „Księdze parodii”.

A. P.



NIEBEZPIECZNY ODCINEK

Zwracam się z prośbą o interwencję w sprawie częstotliwości wypadków na trasie Czerwonak — Owińska. Informuję, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy na tej właśnie trasie zdarzyły się cztery poważne wypadki drogowe. Ostatni wypadek rozegrał się naprzeciwko Urzędu Pocztowego (ofiara padła jedna z jego pracownic). Jest to odcinek, na którym pomiędzy zabudowaniami znajduje się niebezpieczny zakręt, a co się z tym wiąże — bardzo tam słaba widoczność. Ponadto przy szosie nie ma chodnika tylko wąskie pobocze, którym osoby, pracujące w Kombinacie PGO w Owińskich, chodzą do pracy i do domu. Z obserwacji, które poczyniłem, wynika, że większość kierowców nie przestrzega wyznaczonej granicy szybkości na terenie zabudowanym oraz bardzo niebezpiecznie skraca zakręt, co stwarza duże zagrożenie dla innych użytkowników drogi, jak i pobocza.

Jeśli to możliwe, proszę o wzmożenie kontroli podanego odcinka drogi. Ponadto apeluję o ustawienie znaków ograniczających szybkość i oznakowanie tam przejść dla pieszych. Piszę w imieniu wielu mieszkańców Owińsk, którzy omawiali ze mną ten problem. (2325)

ZBIGNIEW PUSZCZAŁOWSKI — naczelnik UPT — Owińska

W STOSUNKACH: KLIENT — HANDEL...

We wtorkowym (z 8 bm.) „Głosie” aż dwa artykuły redakcja poświęciła sprawom, które blisko obchodzą ogół ludzi, a szczególnie kobiety: handlowi detalicznemu. Pierwszy z nich dotyczył generalnie biorąc możliwości zatrudniania w sklepach pomocników na półetatowo. Wszystko — jak wykazała autorka — wskazuje na to, że nie ma obiektywnych przeszkód, by obsługa sklepowa, liczebnie zwiększona w zależności od potrzeb, zapewniała sprawniejszą działalność poszczególnych placówek. Drugi artykuł mówił o wzroście liczby oraz o powiększaniu i modernizacji powierzchni sklepów.

Nie mam podstaw wątpić, by podane w artykułach liczby i procenty, świadczące o rozwoju sieci handlowej i warunków lepszej obsługi klientów, były nieścisłe lub niezgodne ze stanem faktycznym. Niemniej, my klienci, jakoś nie odczuwamy w tym zakresie poprawy. Przeciwnie, szczególnie teraz, w okresie urlopowym kupuje się jeszcze gorzej, niż w poprzednich latach. Na co drugim sklepie bowiem zawieszono kartki (a także, z pieczęcią terenowej władzy administracyjnej) informujące, że sklep odbywa przerwę urlopową, a te, które działają, mają skrócone godziny sprzedaży. Teoretycznie, jest to niby uzasadnione, bo przecież część ludności wyjechała z miast. W praktyce jednak kobiety są wskutek tego zmuszone do jeszcze dłuższych i uciążliwszych niż zwykle wędrówek po mieście, zanim wreszcie w którymś z czynnych sklepów znajdzie się to, czego szukamy. Bo, niestety, nadal tylko nieliczne sklepy (mimo rzeczywistego zwiększonego metrażu) mają wybór artykułów, a i to zawierają tylko w drobnej ilości. Jeśli np. stoisko nabiałowe ma jakiś taki wybór serów, to rzadko w tym samym sklepie znajdzie się bardziej urozmaicony zestaw konserw.

Wszystko to wskazuje, że niestety wciąż w stosunkach klient — handel, ten ostatni pozostaje nadal absolutnym dyktatorem. (2337)

LUCYNA ŚMIGIELSKA — Poznań

NIESPRAWNIE I NIEGRZECZNIE

Przebywając w dniach 1 i 2 sierpnia w Poznaniu, miałem okazję trzykrotnie korzystać z usług Centrali Międzygminowej. Pierwszego dnia, zamiast rozmawiać, przez kilka minut bez skutku wywoływałem rozmówcę z gluchego telefonu. Po zareklamowaniu oświadczone mi, że już rozmawiałem, a na pytanie, czy słyszano moją rozmowę, pani z centrali odpowiedziała, że nie podłuchuje. Po ponownej reklamacji otrzymałem połączenie, lecz nie omieszkało dodać, że jest to druga rozmowa.

Następnego dnia przy rozmowie z tym samym abonentem słyszalność była minimalna. Na moją uwagę kolejna pani z centrali oświadczyła, że nie jest techniką. Trzecia rozmowa uległa przerwaniu, w co także nie uwierzono, ponieważ spokojnie oczekiwałem na kontynuację połączenia. Wszystkie uwagi ze strony pań z centrali były wybitnie nieprzyjemne i obraźliwe. Nic nie usprawiedliwia takiego braku kultury, demonstrowanego w instytucji publicznej. Ponieważ „do trzech razy sztuka”, pragnąłbym, aby identyfikowano moje rozmówczynie. W celu umożliwienia identyfikacji tych osób podaję, że wszystkie rozmowy odbywały się z Łębką z numerem 67-91-40. (2311)

TOMASZ T. — Poznań (przejazdem)

PRZYPOMNIANO KIEROWCOM WPK

Nawiązując do publikacji, zamieszczonej w Waszej gazecie z dnia 15. 6. br. pt. „Nad listami czytelników — Miejsce obok kierowcy” Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie informuje, że wszystkim kierowcom ponownie przypomnieliśmy o zarządzeniu, dotyczącym udostępniania pasażerom miejsca siedzącego, po ich prawej stronie oraz zobowiązaliśmy do przestrzegania tego zarządzenia z jednoczesnym wskazaniem na sankcje dyscyplinarne, jakie będą stosowane w każdym przypadku stwierdzonej winy. (1771)

mgr inż. ROMUALD ZATEK — zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-859, Poznań.

Staje się coraz powszechniejszym wśród ludzi pragnienie bliższego kontaktu z przyrodą, odnajdywanie poprzez nią siebie. To pragnienie widoczne jest także w narastającej popularności książek, gdzie przyroda w szczególności aktywny sposób determinuje rolę człowieka, kształtuje jego życie i widzenia świata. Znamy już u nas z paru tłumaczonych tekstów, dużej klasy prozaik radziecki Jurij Sbitniew, jest człowiekiem najsilniej związanym z daleką Syberią, jej ludźmi i dziką, nie skożoną naturą. Do tej Syberii autor wraca w swych książkach jak do orzeźwiającego źródła. W przenośni tej nie ma przesady. Olbrzymi obszar, pokryty bezkresną tajgą, nie ujął nymi jeszcze w większości rzekami jest autorowi serdecznie bliski, najbliższy. Nie tylko zna go, ale i „dotyka” wszystkimi zmysłami. Zestaw blisko związanych z sobą tematycznie opowieści pod ogólnym tytułem „Awłakan” (nazwa rzeki) ukazuje ludzi i ich postawy w zetknięciu z piękną, ale surową rzeczywistością Syberii, z niespodziankami, jakie tam sprawia przyroda, czy w okresie wylewów rzecznych czy zimowego skucia rzek lodem, czy pożarów, które stają się dramatycznym egzaminem dla człowieka. Dopiero w takich okolicznościach ujawnia się prawda o ludzkich charakterach, gdy trzeba walczyć z żywiołem, ratować innych i siebie. Sbitniew nie unika kontrastowych barw, umiejętnie tropi człowieka, sięga w jego psychikę, szuka absolutnej jakości, trudnej do zbadania prawdy. Nienawidzi jest tutaj straszliwa, ale miłość nabiera

głębi i piękna mocniejszego niżeli gdzie indziej. Nie wygasta też wielkie męskie uczucie przyjaźni.

Jakże inny, przerażający nieraz jest świat, który jak w próbówce, w jakimś zagęszczeniu ukazała amerykańska pisarka Dorothy Uhnak w powieści „Policjanci” (w celnym przekładzie Zofii Uhyrowskiej-Hanasz). Autorka po ukończeniu studiów kryminalistycznych pracowała przez długie lata w nowojorskiej

tentynie oddana ludziom. Bohaterowie (w każdym razie ci pierwszoplanowi), nie są ukazani jednostronnie — w każdym jest jakaś złożoność postaw, mieszają się cechy dobre i negatywne. Książka ma i aspekt szerszy, stojąc się oskarżeniem systemu działania władzy w USA.

Wiele zastanowienia musi wzbudzić lektura francuskiej powieści Yvesa Navarre — „Serce w potrzasku” (przekład Kreny Dewitowej), gdzie

staje się płaszczyzną ujawnienia okrutnej, gorzkiej prawdy. Nikt nie wychodzi tutaj zwyciężony. Małość niektórych postaci i ich ograniczoność objawia się okrutnie w nich samych. Jest to na pewno książka pesymistyczna, wyraża niewiarę w prawość człowieka, ale zarazem książka ważka, stanowiąca jakby sygnał ostrzegawczy przed pewnymi wzorcami współczesnego życia, gdzie status majątkowy ma decydować o wszystkim.

Ostatnia z książek PIW-owskich, godnych polecenia czytelnikowi. To powieść zmarłej w roku 1960 pisarki holenderskiej Anny Blaman — „Sprawa życia i śmierci”. Na monologu wewnętrznym wsparta opowieść człowieka, ciężko chorego na serce, w obliczu spodziewanej każdej chwili śmierci, odczuwającej potrzebę spowiedzi przed samym sobą, analizy własnego życia. Jest to głęboko zatrważająca prawda o wnętrzu ludzkim, którego często sam człowiek nie zna i dopiero po uczucie ostatecznego zagrożenia wyzwala w nim pełną szczerą. Przewartościowaniu ulegają cenione kiedyś wartości, pustka staje się dawną pełnią, nostalgicznie drży tęsknota za niespełnionym. Ale retrospekcja taka nie zwalnia wszakże od istnienia wśród konkretnych spraw, w konkretnych środowiskach. Szansa ocalenia jest miłość, szukanie i pragnienie zachowania własnego szczęścia. Mądra to książka, mądra refleksja z niej płynąca, wartościowa nie tylko w momencie zagrożenia — by nie utracić tego, co najcenniejsze.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

W poszukiwaniu wartości

policji. Siąd specyfika jej książek kryminalnych, siąd i obecna powieść — bardzo realistyczna, stanowiąca zarazem świetne studium psychologiczne osobliwego, nader hermetycznego, rządzącego się swoistymi prawami środowiska. Kapitalnie jest pomyślana konstrukcja książki. Autorka poprzez pokazanie paru kolejnych pokoleń policyjnej rodziny ma możliwość z jednej strony ukazać niezmienną pewnych reguł gry, niezmiennych mimo upływu czasu, z drugiej zaś ujawnić współzależność pewnych zjawisk. Jest to utwór dosyć osobliwy, wciągający czytelnika na zasadzie zmienności odczuć. Momentami autorka podrażnia, czy w jakiejś jednostronności widzenia, czy w świadomym wulgaryzowaniu (zwłaszcza scen erotycznych), kiedy indziej ujmując lirycznie, bardzo zresztą specyficznie, akcentami kładzionymi na kategorii humanistyczne. Jest jednak przy tym bliska i au-

główny akcent kładzie autor równoległe na sprawy obyczajowe i psychologiczne. Jest to opowieść na pewien sposób szczególnie okrutna przez bezwzględną demaskację autentyczności postaw każdego z członków rodziny, zebranej po latach na przedziwnym weekendzie. Przez retrospekcję i narastającą dramatyzmem akcję wyłania się historia zamożnej rodziny, w której wszyscy sobie byli i są da lecy, obcy. Nawet konwenanse, coraz mniej przestrzegane, nie mogą tego ukryć. Zmarły na wojnie jeden z synów staje się przez oddalenie postacią symboliczną, nie doścignionym wzorcem, do którego na swój sposób każdy się odwołuje. Żaden z bohaterów nie unika wiwatek psychicznej, każdy musi się odstąpić w swej prawdzie. Dziwny pomysł przemysłowca, ojca rodziny, aby spotkać się w domu niezamieszkałym przez dwadzieścia lat, który właśnie zostaje sprzedany,

w samo południe

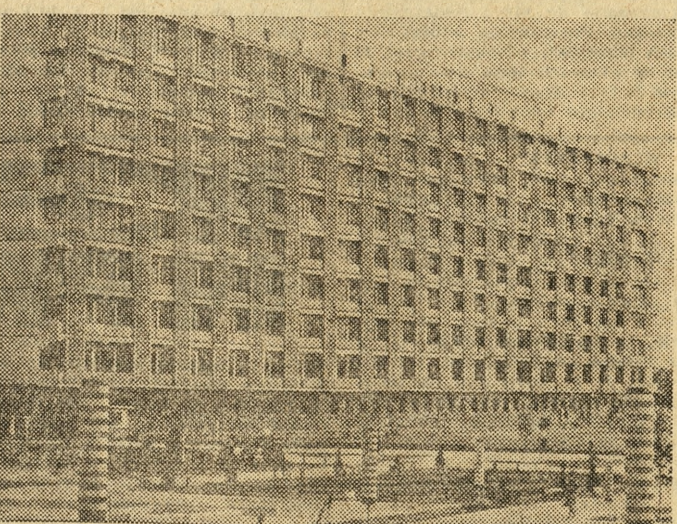
tem plac. W nos uderza zapach pieczonej baraniny, ostra woń czosnku, ziół; w oczy — orgia kolorów. Tu barwne są nie tylko owoce i jarzyny, ale także chatały brodatych starców i suknie kobiet z hantatlasu, dla którego wzorem, jak wieść niesie, był obraz tej czy odbity w wodzie. Zewsząd słychać melodyjne nawoływania po rosyjsku, tadżycku i uzbecku. Anwar miał rację, mówiąc, że bazar śpiewa.

Na długich stołach stosy melonów, pomidorów brzoskwin, winogron. Wydaje się, że ktoś otworzył atlas botaniczny. Uzbeki jednak powiadają, że liście to dopiero początek dojrzewania owoców. Te tutaj na stołach, to niemalże nowaliki, stąd i ceny jeszcze w rublach. Ale w sierpniu, wrześniu — będzie radość dla podniebienia, a

arbuzy czy melony kosztować będą kopiejki.

Wchodząc spod niskiego dachu, który osłania wszystkie stragany przed leżącym się z nieba żarem. Słońce stoi nieruchomo, wielkie, białe. Ptaki nagle ucichły i pochowały się w gąszczach platanu. My też szukamy jakiegoś schronienia. Wymarzonym miejscem jest pobliska czajchana. Siadamy po turecku przy niziutkim stoliku, zwanym hantachta, młody człowiek w tubie, narodził się nakręca głowę i koszułce z napisem „Lato z radiem”, stawia przed nami imbryk z zieloną herbata. Elparyt ulewa trochę herbaty do niewielkiej miseczki — piatu, po chwili przelewa do czajniczki, czynność tę powtarza jeszcze dwukrotnie. To taki uzbecki zwyczaj.

Gorąca, zielona herbata, chyba nic lepszego nie wymy



Nowy Taszkient rośnie wвысь...

Fot. — CAF

ślono na upał, który teraz wzmaga się z minuty na minutę. Wydaje się, że kamienie, na których zbudowano Taszkient (tasz oznacza po uzbecku kamień, kent — miasto), zaraz się rozpląną. Spoglądam na zegar — minęła dwunasta. W Polsce rozpoczął

się zwykły dzień pracy, jest godzina ósma. Komunikat o pogodzie drukowany w „Izwiestach” informował dziś, że w Warszawie deszcz, a temperatura nie przekroczy 15 stopni C.

EWA BŁAHUJ-LEŚNIEWSKA

Hawański festiwal uwydatnił rosnącą rolę młodych w walce o pokojową przyszłość

Mija tydzień od zakończenia XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana-78”. Do kraju, do swych stanowisk pracy, na robotnicze, harserskie i studenckie obozy wypoczynkowe powrócili już wszyscy członkowie polskiej delegacji festiwalowej. M. in. w czwartek powrócił do Poznania 10-osobowa delegacja województwa poznańskiego. W swoich środowiskach delegaci przekazują teraz wrażenia i opinie wy niesione z pobytu na wielkim światowym spotkaniu postępo w młodych z 145 krajów.

W tych pierwszych, prze kazanych „na gorąco” re fleksjach przewijają się prze de wszystkim: świadomość uc zęszczania w najdłuższym wydarzeniu w międzynarodowym ruchu młodzieży i studentów, wielkie uznanie dla gospodarzy festiwalu — narodu i młodzieży kubańskiej za serdeczność, gościnność i wzorową organizację imprezy oraz satysfakcja z polskiego wkładu w realizację celów festiwalu.

450 delegatów polskiej mło dzieży uczestniczyło aktywnie we wszystkich, a było ich

przecież setki, ważniejszych festiwalowych imprez, spot kaniach, dyskusjach. Młodzi Polacy koordynowali działal-



ność sześciu głównych cen tów politycznej dyskusji na festiwalu, a jednemu z nich — uważanemu za najważniejsze — przewodniczyli. Zgłaszane na tym forum przez naszą młodzież propozycje i wnioski znalazły się w dokumentach końcowych, rezolucjach, komu nikatach. Uwypuklone to zo stało również w efektach dzia łalności międzynarodowych centrów: studenckiego i dziecie cego, w których pełną aprobatę delegatów zyskały praktycz ne propozycje dotyczące wychowania dla pokoju, przestrze gania praw dziecka do nau-

ki, do wszechstronnego roz woju.

Szczególną okazją do zapre zentowania gospodarzom festi wału i wszystkim jego uczest nikom wszechstronnego dorob ku Polski, jej współczesności i perspektyw dalszego socja listycznego rozwoju stał się na festiwalu „Dzień Polski” — z bogatym programem poli tycznym, kulturalnym i spor towym, z koncertem galowym. Szczególnie podniosłym momen tem było spotkanie przyjaźni polskiej delegacji z młodzieżą socjalistycznej Kuby — dele tami na festiwal. Na spotka nie to przybył, jak wiadomo, I sekretarz KC KP Kuby — Fidel Castro.

Podobnych niezapomnia nych przeżyć było więcej. Spotkania te, tak zresztą jak cały festiwal, uwydatniły stale rosnącą rolę młodych w walce o pokój, odprężenie i współpracę międzynarodową, o likwidację faszyzmu, impe rializmu, kolonializmu, neoko lonializmu, reakcji, a więc o to, — co zawarte zostało w apelu skierowanym z festiwa lu przez blisko 20 000 delega tów do młodzieży całego świa ta. (PAP)

Coraz mniejsza popularność J. Cartera

Jak wynika z sondażu ame rykańskiej opinii publicznej przeprowadzonego przez agen cję AP i koncern radiowo-te lewizyjny NBC, popularność prezydenta Jimmy Cartera na dał spada. Obecnie aż połowa społeczeństwa uważa, iż Car ter nie powinien ubiegać się o ponowny wybór na stanowis ko prezydenta w 1980 r. Tylko 38 procent ankietowanych o powiedziało się za udziałem Cartera w najbliższych wybo rach, 12 procent nie wyrazi ło żadnej opinii. Z sondażu wynika, że 39 procent człon ków Partii Demokratycznej oraz 37 procent tych, którzy głosowali na Cartera w ostat ních wyborach, jest przeciwnych ponownemu udziałowi prezydenta w wyścigu do fo teli prezydenckiej.

Obserwatorzy podkreślają, że po 18 miesiącach sprawowania wła dzy popularność prezydenta USA spadła do najniższego poziomu w porównaniu z popularnością poprzednich prezydentów, za wyjąt kiem Trumana. Amerykanie nie zadowolili się z polityki gospodar czej administracji, a zwłaszcza z braku sukcesów w walce z infla cją oraz kontrowersyjnych posu nięć na arenie międzynarodowej.

Administracja doznała w czwar tek kolejnej porażki na forum Kongresu, ponieważ Izba Repre zentantów zrewidowała rządowy plan zmniejszenia podatków fede ralnych. (PAP)

Wczesnośredniowieczne grodzisko - Moraczewo

Interesujące odkrycie archeologiczne na Szlaku Piastowskim

Przy Szlaku Piastowskim, biegnącym z Poznania przez Ostrów Lednicki, Gniezno, Strzelno — ku Kruszwicy, naukowcy z Muzeum Archeo logicznego w Poznaniu doko nali interesującego odkrycia. W pobliżu Lednicy natrafio no na jedno z najstarszych, wczesnośredniowiecznych gro dzisk — Moraczewo — stano wiający ważny ośrodek woj skowy w systemie grodów ob ronnych w czasach Mieszka I.

Gród ten powstał w VIII wie ku i łączył się z utworzonym opodal dwa wieki później gro dziskiem. Ten kompleks obron ny otaczał wielki wał wysoko ści około 17 m i szerokości u podstawy — 20 m. Poznańscy archeolodzy odkryli w pobliżu wałów okazałą ławę kamien na z VIII wieku. Dalsze prace pozwolą na wyjaśnienie za

gadki czy jest to fragment wielkiej budowli kamiennej czy też element starożytnej for tyfikacji. Prowadzone wykopa liska przyniosły też obfity plon w postaci wielu zabytków kultury materialnej: ce ramiki, wyrobów z żelaza, o zdób i amuletów, świadczą cych o wysokim poziomie cywilizacyjnym naszych przed ków. Kres świetności tego gro dziska odgrywałego ważną rolę w początkach formowania się państwowości polskiej, po łożony w 1039 r. najazd czeskie go księcia Brzetysława.

Staraniem poznańskiego Mu zeum Archeologicznego teren odkrytego grodziska — po za kończeniem badań — przystoso wany zostanie do potrzeb zwie dzających Szlak Piastowski tu rystów i miłośników zabytków kultury narodowej.

PAP

Perspektywa bezrobocia zniechęca młodzież w RFN do studiów

Tocząca się w RFN publiczna dyskusja na temat perspektyw za wodowych absolwentów uczelni — pisze boński korespondent DPA — odstrasza coraz więcej abiturien tów szkół średnich od rozpoczyna nia studiów. Według ocen boń skiego Ministerstwa Oświaty, spo śród 204 000 tegorocznych absol wentów gimnazjów studiować pragnie 69,3 procent podczas gdy w roku ubiegłym odsetek ten wyniósł 72,7.

Badania ankietowe, prowadzone na zlecenie Ministerstwa Oświaty, wykazały, że 85 procent młodzie ży, która pragnie studiować, za mierza rozpocząć naukę bezpośre dnio po ukończeniu szkoły średniej. Pozostałych 15 procent pragnie przed pójściem na studia zdobyć konkretną wiedzę: szczególnie po pularna jest nauka bankowości, którą młodzież traktuje jako zdo bycie praktycznych informacji przed pójściem na studia ekono miczne.

Wśród 20 najwyżej cenionych dziedzin studiów, na pierwszym planie znalazły się w roku bieżą cym budowa maszyn i elektro technika dla chłopców. Dziewczęta upragnia studiować przede wszyst kim nauki społeczne i medycynę.

PAP

Pogróżki esesmanów

Członkowie organizacji, udzela jacej pomocy byłym esesmanom (HIAG) zagrozili holenderskiemu dziennikarzowi, Tjallingowi Erke lensowi z pisma „Wisschoter Courant”, że zabiją go jeśli na dalsze demaskowanie przebywa jacego w RFN hitlerowskiego prze stępcę — Wilhelma Aloisa Bosa. Dziennikarz wytrpił go kilka ty godni temu w Hattingen, w Za głębiu Ruhry. W. Bos — Holen der z pochodzenia — w czasie II wojny światowej współpracował z esesowską służbą bezpieczeń stwa i był w holenderskim mie ście Emmen szefem hitlerowskiej „służby kontroli pracy”. Sąd holenderski w 1949 roku skazał go zaocznie na karę śmierci za za mordowanie w czasie okupacji 23-letniego obywatela holender skiego. Zbrodniarz schronił się w RFN.

Jak podaje agencja Progress Presse Agentur, W. Bos, po ujaw nieniu w prasie holenderskiej je go przestępczej działalności w czasie wojny, porzucił dotychczasowe miejsce zamieszkania w Hattingen, a „opiekujący” się nim członkowie HIAG oświadczyli, że „zgodzą tych”, którzy mówią o hitlerowskiej przeszłości zbrodni arza. W związku z pogrózkami wia dze holenderskie, wydały policji polecenie strzeżenia dziennikarza i innych obywateli holenderskich, którzy udzielili informacji o przestępcy. (PAP)

Warszawskie spotkanie prawników polskiego pochodzenia

Dzisiaj — 12 bm. — rozpo czyna się w Warszawie spotka nie prawników polskiego po chodzenia — naukowców i praktyków działających w róż nych krajach. Jego organiza torami są: Zrzeszenie Prawni ków Polskich, Instytut Pań stwa i Prawa, PAN oraz To warzystwo „Polonia”.

Jest to kontynuacja trady cyjnych już spotkań w Pol sce przedstawicieli różnych polonijnych środowisk zawo-

dowych; w ubiegłych latach gościliśmy naukowców, archi tektów, lekarzy, inżynierów i techników.

Celem obecnego spotkania jest umożliwienie naszym ro dakom zapoznania się z dziejami i wybranymi problemami systemu prawa w Polsce, dyskusje i wymiana doświad czeń, nawiązanie i rozwinięcie współpracy między polonijny mi i krajowymi środowiskami prawniczymi. (PAP)

Lepsze warunki dla wypoczywających

Dokończenie ze str. 3

trojne stwierdziły też iż 14 000 miejsc z ogólnie będących do dyspozycji w turnusach, cze kało na wczasowiczów w pełni sezonu.

Gdzie tkwi źródło takich zja wisk? Prócz podanego wyżej (chęć oferowania pracownikom atrakcyjniejszych miejscowości) — przede wszystkim brak porozumień między zakładami pracy lub branżowymi związa kami zawodowymi, niedostępność ośrodków dla wczasowiczów lub turystów spoza bran zy czy zakładu itp.

W Poznańskim Wojewódz ka Rada Związków Zawodo wych od lat ma wypracowane metody porozumień i wymia ny wczasów. Czyny to wiele za kładów i związków branżo wych. Ale nie wszędzie jest tak dobrze.

NIE ZADEPTAĆ TATR

Niedawno, uchwała Sejmu, postanowiono powołać Główny Komitet Turystyki. Już dzi siaj wiadomo, że jego pierwsze planowym zadaniem będzie do konanie oceny rzeczywistego stanu popytu i podaży usług turystycznych. Komitet nie tyl ko będzie zajmował się inwe stycjami. Także porządkowa niem całości ruchu turystycz nego, jego zaplecza, komplek sem usług w szerokim tego słowa znaczeniu.

Szczególnie rozbudować i u sprawnić trzeba będzie infor mację, której niedostatki odczu wa się na każdym kroku. Nie wystarczy tutaj wyłącznie dobre zorganizowane punkty „IT”. Istnieje potrzeba nasile nia działalności wydawniczej. Tak na szczeblu centralnym jak i lokalnym. Turysta zamierzający udać się na wczasy powinien właśnie z folde rów, przewodników, różnych składek i drukowanych in formacji uzyskać możliwie peł ną obraz dokąd i po co poje

chać. Byłaby to jedna z dróg spopularyzowania między in nymi tych rejonów kraju, któ re mają warunki do rekreacji i wczasów, a do tej pory są omijane przez wycieczkowiczów. Niemal wyłącznie wsku tek niewiedzy o walorach danej miejscowości czy całego regionu.

Potrzebna jest także odpo wiednia polityka cen. Wprowa dzono to już w FWP, ale roz szerzenie tej praktyki na inne ośrodki też powinno przynieść należyte owoce. Tak pomyśla na „regulacja” ruchu turystycz nego będzie również miała zna czenie dla ochrony środowiska. Nie możemy bowiem „zadeptać wać” Tatr czy Wybrzeża, pod czas gdy okolice wielu piękn ych jezior oraz znanych pasm górskich wolne są od turystów i wczasowiczów.

Przed wszystkim zaś trze ba uczynić wszystko, by ujed nolicić działalność biur turys tycznych, usprawnić w nich obsługę klientów, odbiurokra tyzować je, uprościć formalno ści, zwłaszcza w turystyce za granicznej. I tutaj wiele do brego można zyskać przede wszystkim poprzez dobrą, peł ną informację.

*

W roku 1980 ponad 170 mi lionów, statystycznych Pola ków ma uczestniczyć we wszy stkich rodzajach turystyki. Wielu z tej rzeszy korzystać będzie nie tylko z rekreacji weekendowej, lecz przede wszystkim pobytowej, wczaso wej. Jeśli GKT będzie wyposa żony we wszystkie niezbędne prerogatywy i konkretne środ ki do niezbędnego ilościowego i jakościowego rozwoju turys tyki — powstana szansa i na dalszą popularyzację uprawia nia tej formy wypoczynku i na stworzenie przemysłu turys tycznego w szerokim tego okre ślenia znaczeniu.

EUGENIUSZ COFTA

Seria dramatycznych akcji ratowniczych

Żeglarstwo na morzu wymaga większej rozwagi i umiejętności

Szczeciński działacz żeglarski Tadeusz Karwacki dokonał interesu jacego z punktu widzenia bezpieczeństwa żegluga zestawienia. Wyni ka z niego, że ostatnio na Zalewie Szczecińskim lub w jego po bliżu prowadzono kilka dramatycznych akcji ratowniczych, niestety nie zawsze pomyślnie zakończonych.

Z jachtu „Obrys” z Kostrzyna (woj. gorzowskie) utonęło w sztor mowych warunkach dwóch członków załogi; jednego z nich i jachtu dotychczas nie odnaleziono.

Tylko dzięki ofiarności i męstw u ratowników zdołano uratować na Zalewie jacht „Aldis” z Gdyni, mający na pokładzie ośmioosobową załogę pochodzącą z całego kraju.

Na Regalicy koło Szczecina został ostatnio staranowany jacht „Barbara” z Warszawy; w wypadku utonęła kobieta.

Jednostka Polskiego Ratownictwa Okrętowego udzieliła pomocy w Świnoujściu innemu jachtowi również z Głębi kraju.

Działacz żeglarski zwraca uwagę, że wszystkie te jachty bądź po chodziły z Głębi kraju, bądź też miały na pokładach załogę mało obeznaną z morską pogodą, jej gwałtownymi niespodziewanymi zmianami. Zalew Szczeciński to nie jezioro lub rzeka, a pomyślnie zdany egzamin żeglarski to jeszcze nie patent do pływania w każ dych warunkach. Dlatego żeglarze pochodzący zwłaszcza z Głębi kraju powinni na morzu zachować jak największą rozwagę i ostrożność, nie podejmować lekkomyślnie zadań, które przekraczają ich wiedzę i umiejętności. Autor opracowania sugeruje ponadto za ostrzeżenie kwalifikacyjnych wymagań wobec tych, którzy chcą uprawiać turystyczne pływanie na morzu. (PAP)

List dotarł po 28 latach

W tych dniach dotarła do Łodzi adresowana do jednego z miesz kańców tego miasta przesyłka po cztowa nadana w Bombaju przed 28 laty.

Jak się okazało — ekspediowa na ona była wraz z innymi prze syłkami na pokładzie samolotu „Air India”, który w listopadzie 1950 r., lecąc z Kalkuty do Ge newy rozbił się w Alpach. Jeden z wiezionych tym samolotem wor ków pocztowych, w którym znaj dował się m. in. adresowany do Łodzi list, znaleziony został w po czątkach czerwca br. przez patrolujących okolice Chamoni x żandarmerii francuskiej. Worek przekazano do biura Światowego Związku Pocztowego, które roze stało przesyłki, wzięone przez 28 lat w okowach lodu do adresa tów, wyjaśniając jednocześnie to niecodzienne opóźnienie. (PAP)

W „POLITYCE” — naczelny dy rektor „Orbisu”, Miroslaw Szy mański twierdzi, iż ta instytucja jest w stanie zlikwidować kolejkę do kas krajowych po bilety i miejscówki w ciągu tygodnia. Brzmi to tak optymistycznie, że aż niewiarygodnie. No i rzeczy wiście do tego pewnie nie dojdzie, bo co innego możliwości, a co innego rzeczywistość. Okazu je się, że to kolej stół na prze szkódzie, bo nie chce „Orbisowi” przekazać co najmniej na 7 lat sprzedaży wszystkich biletów sy pialnych za odpowiednią prowiz ję, ani też sprzedaży miejscówek. A inaczej „Orbisowi” zlikwi dowanie kolejek przed kasami z pomocą urządzeń komputero wych po prostu nie opłaci...

W „TYGODNIU KULTURAL NYM” — prof. dr Julian Aleksan drowicz w wywiadzie zatytułowa nym „Życie 100 lat i szczęśliwie” tak radzi: — Wkraczając w epokę postindustrialną, w której praca mniej niż jednej dziesiątej ludzkości wyprodukuje żywność dla całej ludzkości, winniśmy zorgani zować taką jakość życia tym, co po nas przyjdzie, by (...) bilans eg

Jak ubezpieczyć samochód przed podróżą zagraniczną

Tysiące zmotoryzowanych tu rystów wyjeżdżają samocho dami poza granice kraju. Na dalsi jednak sporo osób zgła sza się do informacji, aby do wiedzieć się, jakie formalno ści oczekują tych, którzy pragną spędzić wypoczynek za granicą podróżując własnym pojazdem.

Wszyscy zmotoryzowani tury ści muszą obecnie (od 1. 4. br.) u ubezpieczyć swój pojazd w Tow arzystwie „Warta”. Wysokość staw ki uzależniona jest od rodzaju pojazdu i pojemności silnika, a także od okresu ubezpieczenia i

celu podróży. Turyści, wybierają cy się do NRD bądź CSRS mogą — na nie dłużej niż 3 dni — doko nać opłaty tzw. krótkoterminowej, tylko na okres planowanego po bytu. Poza tym „Warta” dokonu je ubezpieczeń na wyjazd 7, 15- i 30-dniowy oraz na podróż trwają cą od 2 do 12 miesięcy. O ile kie rowca postanowił przedłużyć po byt za granicą, a nie ma ubezpie czenia na ten dodatkowy okres, to wówczas powinien zgłosić się w zagranicznej firmie, z którą „Warta” współpracuje i dokonać tam odpowiedniej opłaty. Spis tych firm turysta otrzymuje przy załatwianiu formalności w oddzia łach „Warty”, na niektórych prze j

ściach granicznych, w placówkach PZMot, PTTK, „Orbisu”. „Sporis Touristu” i innych biurach turys tycznych.

Wyjeżdżając do innego państwa (z wyjątkiem ZSRR i NRD) nale ży zaopatrzyć się w książeczkę międzynarodowej pomocy samo chodowej, która zawiera tzw. listy kredytowe, służące do zaplania cia za naprawę samochodu. Wybiera ją się do krajów pozaeuropejskich należy wykupić tzw. karnet celny, który stemplowany jest przy przekraczaniu każdej granicy (pozaeuropejskiej), a także w międzynarodowe prawo jazdy — prawo to potrzebne jest również do podróżowania po RFN i Szwajcarii.

Bony benzynowe na Bułgarię i NRD sprzedają to ile ich nie za braknie) placówki PZMot. Warto zaopatrzyć się także w karnet campingowy, który w niektó rych państwach upoważnia do zniżek. (PAP)



zystenicy ludzkiej mieścił się w 30 latach edukacji, 30 latach pra cy zawodowej, dającej nie tylko środki utrzymania, ale zaspoko jenia twórczych potrzeb człowie ka oraz 30 i więcej lat szczęśli wej starości. Istnieją bowiem u zasadnione przewidywania, że dziecko urodzone w dwutysięcz nym roku znajdzie się w środo wisku, które stworzy szansę prze życia około 100 lat. Wierzę, że szczęśliwych!

W „KOBIECIE I ŻYCIU” — Krystyna Siemiatycka przedsta wia „Arkadę Fiedlera życie zwielokrotnione”.

W „PERSPEKTYWACH” — w cyklu „Świat” Olgierd Budrewicz pisze o kolejnym kraju fronto wym, tym razem o Mozambiku.

W „TYGODNIU” — Bogna Woj ciechowska w artykule „Zbawcy czy Donkiszoci?” pisze o tym, jak poznański POSTEOR załatwił „sprawę nie do załatwienia”, a mimo to nie doszło do jej roz wiązania. Chodzi o „produkcję” tzw. liżawek dla bydła w kłodawskiej kopalni soli.

W „LITERATURZE” — Michał Strak, autor książki „O polityce kulturalnej”, pracownik naukowy Instytutu Kultury odpowiada na postawione w tytule publikacji pytanie: „Czy kryzys wiejskiej kultury?”. Według niego najisto tniejszy jest dostęp do instytucji kulturalnych, przede wszystkim do środków masowego przekazu i książki. W tej dziedzinie niezależnie od tego, jak oceniamy aktualną sytuację, zachodzą zmiany ewidentne i korzystne.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — pu blikacja „Jak dzielić sprawiedli wie”, której autorzy postulują, by w sprawach rozdziału miesz kań, telefonów czy materiałów budowlanych wprowadzić obowiązek udziału w decyzjach przed stawicieli samorządu mieszkań ców oraz innych predestynowa nych ku temu organizacji społecz nych.

W „KULTURZE” — Czesław K. Sikorski w polemice zatytułowa nej „Nasza wiara wygodna”, wy stępuje przeciwko poglądom, iż alkoholizm szerzy się dlatego, że alkohol jest w sprzedaży.

W „SPORTOWCU” — Jan Oku licz w artykule „Ostrożnie, czło wiek! Bicie (krzywdzące)” wraca do sprawy wydanego przez Pol ski Związek Koszykówki zakazu wyjazdu dwóm poznańskim koszy karkom za granicę w nagrodę za zdobycie mistrzostwa Polski. Autor zapytuje czy w tej sprawie chodziło o demonstrację zależno ści czy też po prostu o ukaranie tych, które właśnie miały być na grożone.

LEKTOR

SPORT-SPORT

W niedzielę o godz. 11 na Stadionie 22 Lipca

Lech gra ze zdobywcą
Pucharu Polski

W niedzielnej kolejce spotkać się mistrzostwo I ligi rozegranych zostanie tylko 7 meczów, bowiem po jednym wyjeżdżającej na turniej do Hiszpanii piłkarzy Stali ze Śląskiem odbył się awansom już w drodze. Poznańskich kibiców najbardziej interesuje występ drużyny Lecha, która w niedzielę o godz. 11 na stadionie 22 Lipca zmierzy się ze zdobywcą Pucharu Polski — Zagłębiem Sosnowiec.

Rywal poznańskich piłkarzy, choć ma spore kłopoty kadrowe zdolny jest do sprawienia niespodzianki w każdym meczu, o czym najlepiej przekonała się w ubiegłą niedzielę Pogoń, ulegając sosnowiczanom na własnym boisku 1:2. Taktyka, która przyniosła Zagłębiu sukces w Szczecinie, była bardzo prosta — gry wzmocnioną defensywą i szybkimi kontratakami, głównie w wykonaniu pary Dworczyk — Mazur. Sosnowiczanie prawdopodobnie w ten sam sposób grać będą w Poznaniu, obrońcy Lecha muszą więc bardzo uważać na po czyniania wymienionego duetu.

Kibice Lecha mający w pamięci dobry występ swoich ulubieńców przeciwko Polonii wierzą, że poznańscy piłkarze zdobędą dwa punkty, które pozwoliłyby awan-

sować zespołowi do czołówki tabeli. Jeżeli lechici zagrają na tym samym poziomie co w meczu z drugą bytomską nie powinni mieć kłopotów z pokonaniem Zagłębia. Kilku piłkarzy w meczu z EKS doznało jednak drobnych kontuzji i nie mogło uczestniczyć we wszystkich treningach. Najbardziej poszkodowany był Okoński, o jego udziale w meczu niedzielnym zadecyduje lekarz. Sympatycy piłkarstwa w Poznaniu liczą jednak, że Lech wystąpi w najsilniejszym składzie i zaprezentuje dobrą formę.

W pozostałych meczach tej kolejki zmierzą się: Arka — EKS, Legia — Gwardia, Odra — Pogoń, Ruch — Polonia, Szombierki — GKS Katowice, Widzew — Wisła.

Zespoły drugoligowe nie rozgrywały w niedzielę meczów o mistrzostwo, lecz pojedynki o Puchar Polski. Olimpia grać będzie w Szczecinie z Wielimem, a Warta w Dębnie z Dębem. W obu spotkaniach faworytami są poznańscy. Interesujące pojedynki pucharowe rozegrane zostaną w Ostrowie. Gostyniu i Czarnkowie. Ostrowia spotka się z Górnikiem Zabrze, a Gostyni z Gwardią Koszalin. (wii)

Odznaczenia
dla szermierzy

Przewodniczący GKKFIS Marian Renke wręczył polskim szermierzom medale za wybitne osiągnięcia sportowe.

Złote medale otrzymali mistrzowie świata we florecie mężczyzn Arkadiusz Godel (po raz drugi) oraz Leszek Martewicz, Adam Ródek, Marian Sypniewski, i Bogusław Zych.

Wiceministrzyńskie światła we florecie kobiet — Małgorzata Bugajska, Agnieszka Dubrawska, Jolanta Królikowska, Delfina Skarżka i Barbara Wysocka udekorowane zostały srebrnymi medalami za wybitne osiągnięcia sportowe.

Przewodniczący M. Renke gratuluje zawodnikom, trenerom i działaczom sukcesów, wywalczonych na planach w Hamburgu. Wyraził przekonanie, że polska szermierka nadal przysparza będzie chwały polskiemu sportowi. PAP

W. Fibak wycofał się
z turnieju

Na odbywających się w Indianapolis międzynarodowych tenisowych mistrzostwach USA, rozegrał no kolejne spotkanie. Rozstawiony w tym turnieju z nr 7 Włochów Fibak ostatecznie zrezygnował z udziału w tej imprezie.

Rozstawiony z nr 1 Amerykanin Jimmy Connors wyeliminował Szwajcara Heinza Güntharda 6:4, 6:4, natomiast Argentczyński Guillermo Villas (nr 2) pokonał Francuza Yannicha Noaha 6:1, 6:0. (PAP)

Remis w meczu
Karpow — Korcznoj

Jedenasta partia szachowego meczu o mistrzostwo świata zakończyła się po 50 posunięciach zwycięstwem Wiktora Korcznoja. Stan meczu Karpow — Korcznoj po 11 dotychczas rozegranych partiach jest remisowy 11:1. (PAP)

Wspaniały sukces polskich alpinistów

4-osobowa ekipa polskich wspinaczy: Janusz Maczka (kierownik), Aleksander Lwow, Janusz Skórek i Ludwik Wilczyński, dokonała w radzieckim Pamirze wspaniałego wyczynu, zdobywając Pik Rewolucji (8974 m) nową drogą — południowym żebrem. Pokonany przez Polaków szlak charakteryzuje się najwyższymi

trudnościami technicznymi zarówno w skalę, jak i w lodzie.

Polacy wspinali się w Pamirze w ramach międzynarodowego zgrupowania alpinistycznego „Pamir-78”; zgrupowania takie organizuje co roku dla wspinaczy kilkunastu krajów Radziecka Federacja Alpinizmu. (PAP)

Kajakarskie mistrzostwa świata

Siedem polskich osad w półfinałach

W czwartek eliminacjami mężczyzn na dystansie 1000 m oraz kobiet na dystansie 500 m rozpoczęły się na belgradzkim torze Ada Ciganlija mistrzostwa świata w kajakarstwie. Pierwszego dnia rozegrano eliminacje i repasaże w siedmiu konkurencjach. Reprezentanci Polski po pierwszym dniu mistrzostw wprowadzili do półfinałów wszystkie siedem osad, które startowały w czwartek. Są to: Grzegorz Siedziwowski (K-1), Marek Wiśła (C-1), Ewa Ejchler (K-1), Janusz Bierniakowicz i Waldemar Marcinowski (K-2), Jerzy Opara i Andrzej Gronowicz (C-2), Ewa Ejchler i Danuta Aleksandrowicz (K-2) oraz Ryszard Oborski, Daniel Wełna, Grzegorz Kołtan i Henryk Budzisz (K-4).

W eliminacjach najlepiej spisali się Ewa Ejchler, Polka pewnie wygrała swój wyścig eliminacyjny, uzyskała najlepszy czas eliminacji. W półfinale godzinę później Ejchler płynął z Danutą Aleksandrowicz zajęła trzecie miejsce w wyścigu eliminacyjnym K-2 za osadami NRD i ZSRR. Był to najszybszy przedbieg tej konkurencji.

Płynąc bardzo spokojnie i kontrolując przebieg wyścigu awans do półfinału wywalczył Marek Wiśła ulegając jedynie mistrzowi olimpijskiemu z Montrealu, Jugosłowianinowi Matiji Ljubekowi. Trzecie miejsce po zajętej walce dało awans do półfinału dwójce kajakarzy — Januszowi Bierniakowiczowi i Waldemarowi Marcinowskiemu — za osadami Węgier i Kanady.

W tej fazie mistrzostw startowali najbardziej utytułowani kajakarze. Grzegorz Siedziwowski, który w Belgradzie zdobył dwa tytuły mistrza świata, w eliminacjach K-1 zajął dopiero siódme miejsce. Do połowy dystansu Siedziwowski walczył o czołową pozycję, potem tak by zrezygnował z walki rezerwując siły na repasaż. W rozgrywece repasażowej Siedziwowski był drugi za Hiszpanem Herminio Menendezem.

Bardzo silny przedbieg wylosowali medalistami Igrzysk Olimpijskich w Montrealu Jerzy Opara i Andrzej Gronowicz. Polacy ulegli bardzo dobrze płynącym osadom Rumunii, Węgier, Bułgarii i NRD. W repasażach Polacy zajęli drugie miejsce za Japonią, a przed Jugosłowianami (startowali tylko trzy osady).

Natomiast dwukrotnie mistrzostwo świata z ub. roku czwórka kajakarzy: Oborski, Wełna, Kołtan i Budzisz w swym przedbiegu zajęła czwarte miejsce. Duży wpływ na przebieg miała jednak niedyspozycja zdrowotna Ryszarda Oborskiego. W repasażach czwórka polskich kajakarzy zajęła drugie miejsce za Włochami.

Czwartkowe konkurencje były rozgrywane przy zmiennych warunkach atmosferycznych (deszcz lub upalne słońce). (PAP)



Niedziela 13 VIII

PROGRAM 1

- 7.50 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.10 — Emerytura dla rolników — Poradnia (kol.);
8.20 — Studio Sport — Telewizja (kol.);
9.00 — Kino Teleranka: „Clown Ferdynand” — „Ferdynand na boisku” — film fab. prod. TV NRD (kol.);
9.30 — „Antena” — informacje o programie TV (kol.);
10.00 — „Na końcu świata” — film dok. Relacja z naukowej podróży ku najdalej wysuniętemu punktowi Ameryki (kol.);
10.50 — Muzyka na zamku (kol.). Wykonawcy: Orkiestra Kameralna PWSM pod dyr. Stanisła-

Poniedziałek 14 VIII

PROGRAM 1

- 14.35 — Wakacyjne Kino Młodych: Sprawy młodych — „Obce twarze” — film obyczajowy prod. węg.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Na indyjskiej ścieżce” oraz „Thierry śmielek”, odc. pt. „Pieśń o Iza-
beli” — film TV franc. (kol.);
17.30 — „Dom i my”;
17.45 — Studio Sport — Klub Kibica (kol.);
18.10 — Poradnik zmotoryzowanego turysty (kol.);
18.20 — „Doktor Ewa” — odc. 4 pt. „Obowiązek lekarza” — film TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji: Kazimierz Zalewski — „Przed ślubem” (kol.);
22.05 — „Camerata przedstawia” — „Badel Powell i jego gitara” — film prod. RFN (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- STUDIO BIS w tym:
15.00 — Omówienie tematu bloku

Wtorek 15 VIII

PROGRAM 1

- 10.00 — „Panie na Mogadorze” — odc. IX filmu historyczno-obyczajowego prod. TV franc. (powt. kol.);
14.35 — Wakacyjne Kino Młodych: Kino Lektor — „Dulscy”. Adaptacja komedii Gabrieli Zapolskiej — polski film fab. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Studio Telewizji Młodych (kol.);
17.10 — „Rodowody”; „Czerwony parowóz” — prezentacja przemy-

Środa 16 VIII

PROGRAM 1

- 14.40 — Wakacyjne Kino Młodych: z różnych boisk — „Krzędek w bramce” — film prod. radz. (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Kino Najmłodszych: zestaw filmów animowanych: „Czarna kura”, „Tenis”, „Cristal, Tipps i Alistair”, „Kangurek hip hop”, odc. pt. „Wilki” (kol.);
17.00 — Melodie: „Wołga” — wędrowki z kamerą, piosenka i melodia po Związku Radziec-

Czwartek 17 VIII

PROGRAM 1

- 14.30 — Wakacyjne Kino Młodych: historia żywa — „Skapani w ogniu” — polski film fab.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Teleferie Telewizji Dziewcząt i Chłopców oraz „Thierry śmielek”, odc. pt. „Panie z Pontorson” — film prod. TV franc. (kol.);
17.30 — „Poligon”;

Piątek 18 VIII

PROGRAM 1

- 14.35 — Wakacyjne Kino Młodych: historia żywa — „Tagebuch — dziennik dr. Hansa Franka” — polski film dok.;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Teleferie dla najmłodszych — „Zgadywanie na ekranie” (kol.);
17.00 — Melodie: śpiewa Hana Zagorowa — program estradowy

Sobota 12 VIII

PROGRAM 1

- 14.50 — Dziennik (kol.);
15.00 — „Obiektyw”;
15.20 — Magazyn wędka — „Taaka ryba” (kol.);
15.50 — „Czarodziejskie przedmioty” — część 1 filmu prod. radz. (kol.);
16.55 — Rodowody: „Emilia” — Przypomnienie sylwetki Emilii Plater jako uczestniczki Powstania Listopadowego. Zwrócenie uwagi na jej postawę i postawę, wyróżniającą ją wśród kobiet na początku XIX wieku (kol.);

Sobota 12 VIII

PROGRAM 1

- 14.50 — „Blask wygasłych ognisk” — część 2 radz. filmu historycznego (kol.);
17.00 — Kalejdoskop z gwiazdą: Margaritą Pislara (Rumunia) (kol.);
17.30 — Studio Sport, w tym: transmisja z Memoriału Michałowicza, liga piłki nożnej i meldunek z pięcioboju (kol.);
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 9 filmu historyczno-obyczajowego prod. TV francuskiej (kol.);
21.40 — Teatr Komedii: Marcel Ayme — „Ich głowy” (kol.);
23.10 — Studio Sport (kol.).

Sobota 12 VIII

PROGRAM 2

- 13.55 — Studio Sport — sprintem przez Polskę;
15.50 — „Blask wygasłych ognisk” — część 2 radz. filmu historycznego (kol.);
17.00 — Kalejdoskop z gwiazdą: Margaritą Pislara (Rumunia) (kol.);
17.30 — Studio Sport, w tym: transmisja z Memoriału Michałowicza, liga piłki nożnej i meldunek z pięcioboju (kol.);
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 9 filmu historyczno-obyczajowego prod. TV francuskiej (kol.);
21.40 — Teatr Komedii: Marcel Ayme — „Ich głowy” (kol.);
23.10 — Studio Sport (kol.).

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji — sztuka Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem”. Na zdjęciu: jedna ze scen przedstawienia. Fot. — CAF

- 17.30 — Poradnik zmotoryzowanego turysty;
18.40 — „Formuła szczęścia” — teleturniej (kol.);
18.10 — Studio Sport (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Drzewo lata” — film społ.-obyczajowy prod. USA (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Program muzyczny;
23.10 — Kino Noce: „Tamango” — film przygodowy prod. franc.

Sobota 12 VIII

PROGRAM 2

- 15.50 — „Blask wygasłych ognisk” — część 2 radz. filmu historycznego (kol.);
17.00 — Kalejdoskop z gwiazdą: Margaritą Pislara (Rumunia) (kol.);
17.30 — Studio Sport, w tym: transmisja z Memoriału Michałowicza, liga piłki nożnej i meldunek z pięcioboju (kol.);
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 9 filmu historyczno-obyczajowego prod. TV francuskiej (kol.);
21.40 — Teatr Komedii: Marcel Ayme — „Ich głowy” (kol.);
23.10 — Studio Sport (kol.).

Sobota 12 VIII

PROGRAM 2

- 13.55 — Studio Sport — sprintem przez Polskę;
15.50 — „Blask wygasłych ognisk” — część 2 radz. filmu historycznego (kol.);
17.00 — Kalejdoskop z gwiazdą: Margaritą Pislara (Rumunia) (kol.);
17.30 — Studio Sport, w tym: transmisja z Memoriału Michałowicza, liga piłki nożnej i meldunek z pięcioboju (kol.);
19.00 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
19.30 — „Panie na Mogadorze” — odc. 9 filmu historyczno-obyczajowego prod. TV francuskiej (kol.);
21.40 — Teatr Komedii: Marcel Ayme — „Ich głowy” (kol.);
23.10 — Studio Sport (kol.).

W poniedziałkowym Teatrze Telewizji — sztuka Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem”. Na zdjęciu: jedna ze scen przedstawienia. Fot. — CAF

- 18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 25 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 25 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana: muzyczne wizyty, Aleksiej Nasiadkin (ZSRR) — fortepian, Robert Aitkon (Kanada) — flet. W ich wykonaniu usłyszymy utwory Schuberta, Chopina, Liszta, Ravela, Prokofiewa;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — Kino Letnie — „Czajkowski” — film biograficzny prod. ZSRR (kol.).

PROGRAM 2

- 16.00 — Kino Letnie — „Nie lubię poniedziałków” — polska komedia filmowa (kol.);
17.40 — Dialogi z przeszłością — Konrad Mazowiecki (kol.);
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 26 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 26 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Od mistrza do ministra” — program oświatowy;
21.00 — Klub Jazzowy Studia Gama — „Jazz nad Odrą 78” — w programie fragmenty występu saksofonisty tenorowego Bud da Johnsona, któremu towarzyszył zespół polski „Sami swol”;
21.40 — 24 godziny (kol.);
21.50 — „Sasid” — spotkanie z dagestańskim pisarzem, autorem tekstów piosenek — Gamzatowem (kol.).

PROGRAM 2

- 16.45 — Kino Miniatur — „Czechosłowacki film animowany” (kol.);
17.25 — „Łuk tęczy” — odc. pt. „Wigilia” — film sensacyjny prod. TV CSRS;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 27 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 27 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
21.25 — „Miłość w przyrodzie” — film przyrodn. prod. węg.;
23.05 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

- 17.00 — Krajobraz i przyroda — w programie: „Piękna jest moja Słowacja” — film dok. prod. TV CSRS i „Narodzinny wyspy” — rum. film dok. (kol.);
17.40 — Turystyka i wypoczynek;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 28 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 28 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Gazeta rodzinna” — reportaż filmowy (kol.);
20.55 — Studio Sport — Wokół Stadionów (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — Opowieści Starszego Pana — „Dwóch panów w windzie i pies”, Gwiedź Jeremiego Przybory (kol.);
21.45 — „O życie świadka” — film kryminalny prod. USA (powt.).

17.00 — Krajobraz i przyroda — w programie: „Piękna jest moja Słowacja” — film dok. prod. TV CSRS i „Narodzinny wyspy” — rum. film dok. (kol.);
17.40 — Turystyka i wypoczynek;
18.10 — Powtórka z języka rosyjskiego, lekcja 28 (kol.);
18.40 — Powtórka z języka francuskiego, lekcja 28 (kol.);
19.10 — „Teleskop”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Gazeta rodzinna” — reportaż filmowy (kol.);
20.55 — Studio Sport — Wokół Stadionów (kol.);
21.25 — 24 godziny (kol.);
21.35 — Opowieści Starszego Pana — „Dwóch panów w windzie i pies”, Gwiedź Jeremiego Przybory (kol.);
21.45 — „O życie świadka” — film kryminalny prod. USA (powt.).



SIERPIEN	
12	Sobota
13	Niedziela
	Słońce: 5.30-20.23

TEATR

NOWY — g. 19 „Emigranci”; Scena Nowa — g. 19 „Powitania, pożegnania...”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „O kasi go gaski zgubiła”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

BUK: „Czarny korsarz”, niedz. „Pokój z widokiem na morze”; „Wycieczka jakakimś”.

CHODZIEŻ Noteć: „W pustyni i w puszczy” cz. II: „Antyki”.

GNIEZNO Lech: „Dziewczyna z reklamy”; Polonia: „Ofiara namiętności”; „Szpinak czyli cuda”.

GOSTYŃ: „Stara panna”; „Człowiek klanu”; niedz. „Mniejszy szuka dużego”.

GÓRA ŚL: „Dupont Lajole”; niedz. „Bibi sportowcem”.

GRODZISK: „Śmierć z komputera”.

JASTROWIE: „Miłość w deszczu”.

KALISZ Syrena: „Niezwyczajne przygody Włochów w Rosji”; Sybiraczka”.

KONIN Centrum: niedz. „Czarny korsarz”.

KOŚCIAN: „Dick i Jane”.

KÓRNIK: „Skrzydło czy nóżka”.

KROTOSZYN: „Akeja Bororo” i „Kot o dziwnym ogonie”.

LESZNO: „Ułana wódz Apaczów”; „Mandingo”.

MIŁOSŁAW: „Port lotniczy 77”.

NOWY TOMYŚL: „Romans Ter Hennert”; niedz. „Myszka i mucha”.

OPALENICA: „Wszystcy i nikt”; niedz. „Mój pies Wulkan”.

RYCHTAŁ: „Omen”; niedz. „W drodze na Kaszupę”.

SREM Stokno: „Romans Ter Hennert”; niedz. „W królestwie plasteliny”; Klubowe: „Alfredo, Alfredo”; niedz. „Podróż kota w butach”.

ŚRODA: „Nickelodeon”; „Moi przyjaciele”.

SZAMOTULY: sob. „Gra o jabłko”; „Jak Iwanuska szukał cudu”; niedz. „Pojedynki na szosie”.

TRZCIANKA: „Gang Olsena wpada w szal”; niedz. „Uwaga, czarny kot”.

TURK: „Lokator”.

WALCZ: „Mały księż”; „Zagubione dusze”.

WRONKI: „Wesela nie będzie”; „Kochaj albo rzuć”; niedz. „Wycieczka”.

WRZESNIA: „Trędowata”; „Ordynat Michorowski”; „Łakoma pszczołka”.

WSCHOWA: „Granica”; niedz. „Skarby sezamu”.

ZDUNY: „Kobra”; „Chłopiec z gitarą”; „Kosiarze”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 6. Sygnały dnia; 9. Lato z Radiem; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13. Przebiegi z młodych; 13.25 Nasze lud. rytmy; 13.40 Kącik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” (ok. godz. 14.45 Inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17. Transm. spotkań piłk. o mistrz. I ligi; 17.50 Studio „Kosmos PR” — Odgłosy z zaświatów; 18.15 c. d. transmisji ze spotkań piłk. o mistrz. I ligi; 18.52 Nie tylko dla kierowców; 19.15 Mistrzowie batuty — Christian Gaubert; 19.40 O nagrodę „Bursztynowego słownika”; 20.05 Program z dywanikiem; 21.10 Filmy bez wizji; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 21.58 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Bydgoszcz na muz. antenie; 23.00 Wita Was Polska.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 5, 12.05, 15, 19, 20, 22.

PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8. Dialogi i zbliżenia; 9.30 „Szkoła uczeń Camila Kuranta” — słuch.; 10.25 Utwory A. Liadowa; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Konc. chopinowski; 11.35 Publicystyka międzynarodowa; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas do

brych gospodarzy; 12.25 Czy masz tę zagadkę? 12.25 Gra orkiestra Arno Florja; 13. Mag. wędzarski; 13.35 E. Pallasz: Bajki kaszubskie; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 G. Rossini: Duet Ramira i Dandiego oraz 1 akt opery „Kopciuszek”; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Czata” mag. wojskowy; 15.05 Muzyka A. Corellego; 15.30 Radio ferie; 16.10 Przekrój muz. tygodnia; 16.40 Mag. inform.; 16.50 Radio express; 17. Z archiwum jazzu; 17.20 „W stronę Misi Godebskiej”; pow.; 17.40 Rep. lit. pt. „Dopóki się nie przysni”; 18. Muzyczne archiwum Polskiego Radia; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie” — aud. kombatancka; 19. „Matysiakowie”; 19.30 „Problemy teatru operowego”; 20. Pięty zbiór E. Lipskiej; 20.15 Festiwal muzyczny w Bergen; 21.18 d. c. Festiwalu; 22. Gwiazdy estrady — E. Wiśniewska; 23. Mistrzowie interpretacji muzyki domowej „Pro cantione antiqua”; 23.40 Muzyka na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.08.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lubi; 9. „Z innego strumienia czasu” — pow.; 9.10 Kiermasz płyt; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.30 Kolekcja standardów „Tico-tico”; 11. „Marzyciel” — pow.; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.25 Za kierownicą; 13. Powtórka z rozrywki; 13.50 „Mój Zyrardów” — pow.; 14. Lato w filharmonii; 15. Konc. J. Adderleya; 15.30 Kabaret „Piwnica pod Baranami”; 16.30 Dawnych wspomnień czas; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muzyka piosenki UKF; 17.40 Muzyka z filmu „New York, New York”; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Konc. jakiegoś nie było; 19. „Odbicia w dźwięku”; 19.25 Śpiewa A. Rosiewicz; 19.35 „Weksel matężński” — opera; 19.50 „Z innego strumienia czasu” — pow.; 20. Baw się razem z nami; 22.08 Stan Getz; 22.15 „Gdzie byłś Ross?” — słuch.; 22.45 Poeci piosenki radzieckiej; 23.05 Jam session w Trójce.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Piosenki „Studia Gama”; 8. Gra Orkiestra pod dyr. J. Komana; 8.10 J. Haydn: Konc. C-dur na obój i ork.; 8.35 Sport — nauka — technika; 9. Lato z Radiem; 11.40 Historia opery na płytach „Serafin”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13. Śpiewa A. Majewska; 13.15 Tańce Hiszpanii; 13.30 Z dala od utartych szlaków — „Wielki”; 13.50 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie); 15.05 Teatr PR — Studio klasyczne M. Cwiklińska; 16.05 Kodeks i kierowca — Uwaga! Zwiększenie drogi; 16.25 Gra Z. Namysłowski; 16.30 Niepokoje dzieciństwa; 16.40 Poznań literacki — fel.; 16.50 Radioexpress; 17. Śpiewa Drupe; 17.15 Rep. dżw. M. Nowakowskiego pt. „Entuzjazm ukoronowany”; 17.30 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Słonece” monodram wg. opow. M. Radgowskiego; 18. „Grajaca szafa”; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat — „Tajniki materiałów”; 19. Czy masz swoje prawo? — odpowiedzi na listy słuchaczy; 19.15 Lek. jez. angielskiego; 19.30 Program stereofoniczny; 20.29 Transmisja z BBC koncertu z okazji 80 rocznicy śmierci Leosa Janacka; 21.30 Z dala od utartych szlaków — Mięciemię; 21.50 c. d. koncertu; 22.40 Muzyka.

WIADOMOŚCI: 6.40, 12, 15, 16, 22.55.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.18 Moja aud. muzyczna; 9.05 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 Z teki kompozytorskiej D. Modugno; 10.30 „Bonanza nad Pławiaką” — słuch. dla dzieci; 11. Transm. z Kozalini między państw. meczu boksera polskiego — USA oraz relacje z meczu piłk. „Lech” — „Zagłębie”; 11.30 Studio „Gama”; 12.45 C. d. transmisji meczu z Kozalini oraz relacje z meczu piłk. „Lech” — „Zagłębie”; 13.15 Tropami ludzi i psów; 14.15 Przebiegi z filmów; 14.30 „W Jezioranach”; 15.15 Konc. żywe; 16.05 „Z daleka i dyskretnie” — słuch.; 16.50 Na różnych instrumentach; 17.15 Studio Młodych; 18. Komunikaty Totalizatora Sportowego; 18.05 Różne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20. Konc. z gwiazdą — Barbara Streisand; 21.05 Wróżby z gwiazd — mag.; 22. Lekka muzyka na płytach; 23.05 Infol. sportowe; 23.15 Rewia piosenek; 23.45 Gra Big band Buddy Richa.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 21, 23.

PROGRAM II: 7. Moskwa z mel. i piosenką; 7.35 „Niedzielne spotkanie”; 12.05 Poranek symf. z nagrania Ork. Symf. w Minneapolis; 13. „Zbójcy” — słuch.; 14.35 Graj gracyku; 15. „Drzewo jabłoni na wiosnę” — słuch.; 15.30 „Dom, rodzinny dom”; 16. Koncert Chopinowski; 16.30 Podwiewczerek przy mikrofonie; 18. Nowości Polskich Nagrań; 18.35 Fel. publ. międzynarodowej; 19.45 Kabarek reklamowy; 19. Recital zespołu „Svaldowie”; 19.20 Studio Młodych; 20.

Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21. Wojska, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Mag. Tygodnia; 22.30 Wspomniany debiuty — z M. Buczówną — rozmawia Wł. Terlecki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 18.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.40 Postuchajmy jeszcze raz — mag.; 8.35 Co kto lubi; 9. „Z innego strumienia czasu” — pow.; 9.10 Na góralską nutę; 9.30 Gdy się mówi gospodarz domu; 9.50 Solo na dudach; 10. 60 minut na godzinę; 11. Dyskoteka pod gruszą; 12. „Był świadek, slyszeli” — słuch. dokum.; 12.25 Muzyka z sal konc.; 13.20 Przebiegi z nowych płyt; 14.05 Peryskop; 14.30 Z nowych nagrań; 15. Rep. A. Wojterzanki; 15.20 „Bez zarzutu” nowa płyta J. Budaie; 16. „Wybór” — słuch.; 16.23 Bacharacha śpiewają; 16.45 Zapraszamy do Trójki; 19. Złote lata zespołu Chicago; 19.35 „Weksel matężński” — opera; 19.50 „Z innego strumienia czasu” — pow.; 20. Jazz piano forte; 20.40 Strofy dawne, strofy piękne; 21. Musica humana — Niederlandy nieznanie; 22.08 Stan Getz; 22.15 A. Czechow — „Syrena”; 22.30 Powracający temat „Zabierz mnie na księżyc”; 23.05 Z warszawskich klubów jazzowych; 23.45 Śpiewa K. Prońko.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkanie”; 8.45 Poranek muzyczny; 9. Wielkopolska niedziela; 10. Muzyka letniego poranka; 11. Lekcja J. Iacińskiego; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Czy znasz mapę świata? 12.05 Mag. muzyki ludowej; 13. Zatrzymać lato; 13.30 Muzyczne „Oscary”; 14.10 Ludzie, epoki, obyczaje; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15. Teatr PR — Studio Stereofoniczne „Z biegiem lat, z biegiem dni”; 16.05 Mag. „Rozmaitości literackie”; 17. Program stereof.: Jazz i piosenka; 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy; 18. Radiolatarnia; 18.30 „Proces przeciwko tutej wypchanemu krajany zieleń”; 19. P. Czajkowski „Dama pikowa” (stereo ogólnop.); 22. Wielkopolski kalendarz sportu; 22.10 Praska Wiosna 78.

WIADOMOŚCI: 7, 12, 16, 22.55.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem HISTORII M. POZNANIA I RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — są nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St. Rynek) — soboty, dni przedświąteczne — zamknięte; „Wielkopolskie pamiątki po generale Janie Henryku Dąbrowskim” — g. 10-15, soboty i piątki — g. 12-18. 13. VIII. — zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10-18, niedz. i św. — g. 10-16; wystawa „Powstanie w Serbiu — 1941 r. w twórczości artystycznej”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15, niedz. i św. — g. 10-15.

NARODOWE (al. Marcinkowskie 9) — Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Wystawa „Kolor w malarstwie polskim” — g. 9-18, niedz. i św. — g. 10-15.

PRZYRODNICZE (ul. Świerczewskiego) — w sierpniu nieczynne.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — wystawa „Dobronowice i inni” wt. czw., piątki — g. 9-15, pon. śr. — g. 12-18, niedz. i św. — g. 10-15, sob. i dni przedśw. oraz 14-19. VIII. — zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmielów k. Jarocina) — g. 10-18.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — g. 10-16.

MUZEUM ROLNICTWA (Szczepanów) — g. 9-13.

MUZEUM W KÓRNIKU — g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16, niedz. do 18.

WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. — g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo) — g. 10-15.

MUZEUM — PRACOWNIA ARKADIEGO FIEDLERA (Puszczykowo) — g. 10-13.

MUZEUM LITERACKIE HENRYKA SIENKIEWICZA (St. Rynek 84) — g. 11-15. W sierpniu nieczynne.

MUZEUM PIERWSZYCH PIASTÓW (na Lednicy) — g. 8-19.

MUZEUM ŁOWIECTWA WIELKOPOLSKIEGO w Uzarzewie (Szlak Piastowski) — g. 9-17.

BWA „Arsenal” — (St. Rynek) — Malarstwo — Jan Plasecki (1905-1973) (do 23. VIII.) i Malarstwo Stefana Derbicha (do 23. VIII.) — g. 11-18, niedz. i św. — g. 10-15.

Praca

Kobiety i mężczyźni zatrudni ogrodnictwo, ul. Starolecka 165. 64855g

Zatrudnię kobietę — ogrodnictwo, tel. 708-97, Głęboka 19a. 64833g

Dzielnikę zatrudnię. Zgłoszenia: tel. 540-88, godz. 11-18. 64152g

Montera elektroinstalatora i ucznia przyjmę. Adamski, Kossaka 20 m. 6, po godz. 15. 62213g

Zatrudnię krawcowe i bielizniarki na bardzo dobrych warunkach. Zakład Krawiecki, Bogusławskiego 19A m. 2 w godz. 15-17, lub tel. 632-41 po godz. 18. 64428g

Malarzy oraz uczniów przyjmę. Findera 24 m. 8, tel. 656-07. 64440g

Przyjmę ucznia piekarskiego i cukierskiego, czeladnika piekarskiego. Możliwość utrzymania. Tel. 120-236. 64441g

Przyjmę do lekkich prac siedzących w warsztacie ślusarskim kobietę i mężczyznę, mogą być renciści. Poznań, Wyłom 18 przy Obornickiej, Kaczmarek, warsztat. 64448g

Młoda osobę w pracowni drukowania tkanin zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 64379g.

Opiekunka do 15-letniego chłopca potrzebna. Możliwość odprowadzania do domu opiekunki. Pożyczona starsza osoba. Tel. 674-438. 64396g

Przyjmę uczniów do nauki zawodu. Warsztat samochodowy. Poznań, ul. Szczepanowskiego 10. 64463g

Potrzebna pomoc do młodego dziecka. Mazowiecka 7 m. 4. 64481g

2 szewców — obuwiu damskie — przyjmę zaraz. Wielka 18. 64556g

Przyjmę pracowników do pracy w ogrodnictwie. Dals. Puszczykowskiego, ul. Marchlewskiego 24. 64580g

Potrzebna brigada lub murarz do różnych prac budowlanych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64581g.

Bufetowa z praktyką po deżurnie pracę u agenta, ewentualnie jako sprzedawczyni w handlu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64597g.

Pracownika(cę) do malowania maskotek zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64605g.

Murarz, pomocnika i ucznia przyjmę. Tel. 222-405, godz. 17-19. 64640g

Przyjmę panie do prac na szydełku i drutach — wyroby dziecięce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64646g.

Potrzebne krawcowe oraz pracownice do szklarni. Fabryczna 2 — Pracownia. 64648g

Blacharzy, dekarzy przyjmę, wysokie zarobki. Tel. 733-24. 64655g

Zatrudnię kobietę, mężczyznę w ogrodnictwie. Poznań — Psarskie, Kossalska 42. 64658g

Przyjmę pracownika do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym. K. Koszowski, Januszewice 29, 64-350 Granowo k. Grodziska. 64677g

Pani do 5-miesięcznego dziecka potrzebna. Tel. 628-15 po godz. 16. 64717g

Przyjmę ucznia tapicerskiego. Poznań, Dzierżyńskiego 267. 64718g

Przyjmę ucznia. Lakiernia samochodowa. Szczepanowskiego 12, Jeżyce. 64735g

Potrzebny uczeń do cukierki. Poznań, Skibowa 18, tel. 714-42. 64736g

Potrzebny palacz do ogrodnictwa. Baranowo. Rolna 13. 64767g

Ślusarz do produkcji piecy zatrudnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64777g.

Przyjmę malarzy. Poznań, ul. Zaczęła 1a m. 2, godz. 15-18. 64786g

Przyjmę do pracy monter instalacji c.o., wodokan., gaz, pomocnika monter, spawacza gazowego i elektrycznego z uprawnieniami. Zgłoszenia w godz. 15-18. Zakład Instalacji, Poznań, ul. Ścińskiego 26. 64791g

Kupno

Wiertarkę stołową kupię. Poznań, ul. Kolejowa 37, warsztat. 64399g

Betoniarke na kołach gumowych 250 lub 400 litrów, tylko w bardzo dobrym stanie kupię zaraz. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 64615g.

Kupię butelkę na gaz. Poznań — Kutana. Tel. 64774.

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Jeszcze dziś zapewnisz sobie dalszą naukę w zawodzie

PRZETWORSTWO MIĘSA

Nauka trwa dwa lata i umożliwia dalsze kontynuowanie nauki w branżowym Zaocznym Technikum.

Zapisy przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu, ul. Garbary 101/111, tel. 512-81, w. 387 oraz jednostki terenowe

- Zakład Produkcyjny nr 2 w Poznaniu, ul. Wilkońskich 8
- Zakład Produkcyjny nr 3 w Środzie Wlkp. ul. Kilińskiego 33
- Zakład Produkcyjny nr 4 w Grodzisku Wlkp. Powst. Chociesz. 29
- Zakłady Mięsne w Gnieźnie, ul. Sobieskiego 17
- Zakłady Mięsne w Obornikach Wlkp. ul. Boh. Stalingradu 2.

2746-K1

KSP „OSWIATA”

w Poznaniu

organizuje z nowym rokiem szkolnym KURSY

- MISTRZOWSKIE i CZELADNICZE w zawodach metalowych, elektrycznych i budowlanych
- SPAWANIA elektrycznego i gazowego dla początkujących
- STUDIUM MISTRZÓW we wszelkich zawodach
- DIAGNOSTYKI samochodowej
- PALACZY centralnego ogrzewania
- KPOJU i SZYCIA

ZAPISY PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA

OŚRODEK SZKOLENIA w Poznaniu przy ul. Kłasztornej 2, tel. 542-26, w godzinach 8 do 18, w soboty do 14. 2552-K1

WOJEWÓDZKA KOMENDA OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY Federacji SZMP w Poznaniu, Al. Stalingradzka 16/18, tel. 524-49 oraz POZNAŃSKIE ZAKŁADY OBUWIA w Poznaniu

OGŁASZAJĄ ZAPISY

dziewcząt

do 2-letniego Ochotniczego Hufca Pracy dla młodzieży dochodzącej.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- dobry stan zdrowia,
- wykształcenie 5-7 klas szkoły podstawowej (nauka w podstawowym studium zawodowym),
- wykształcenie 8 klas szkoły podstawowej (nauka w zasadniczej szkole zawodowej),
- wiek kandydatów

Pracownicy poszukiwani

POMOC KUCHENNA
przyjmie zaraz
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe.
Zgłoszenia: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 p. 16.
64-B

**ZIELONOGÓRSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „ZINSTAL”**
Odcinek Robót nr 6 w Lesznie zatrudni
n/w pracowników:
— SPAWACZY gazowych
— SPAWACZY elektrycznych
— MONTERÓW inst. wod.-kan., c.o.
Przedsiębiorstwo prowadzi roboty na budo-
wach woj. leszczyńskiego, zielonogórskiego,
legnickiego, kaliskiego, — budowlach rządo-
wych; m. in. Fabryka Domów — Głogów,
czyszczalnia ścieków i ujęcie wody dla m.
Gostynia oraz roboty eksportowe.
Zakład prowadzi kursy spawania specjali-
stycznego.
Szczegółowe informacje w siedzibie Odcin-
ka Robót — Leszno ul. Zacisze 10, tel. 79-39.
1788-K2

Praca
Pracownicy do produkcji
art. spożywczych potrzeb-
ni. Poznań, Obornicka
161. 64843g

Kupno
Kupię walec do blachy
szerokość od 1,5 m gru-
bość zwiniana 4 mm oraz
prasę minimum 60 ton
Jarcin, ul. Węglowa 2,
tel. 22-64. 64821g

Kupię prasę mimosrod-
ową 40 — 80 t, frezarkę uni-
wersalną i szlifierkę do
plastycz. Tel. 678-329.
64679g

Lawkę ogrodową kupię.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64683g.

**ZAKŁAD
ENERGETYCZNY
Poznań**
**UNIEWAŻNIA
zagubioną
PŁOMBOWNICĘ**
nr 905 — ZEP.
Jednocześnie ostrze-
ga się przed jej używa-
niem. 2793-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu
9 sierpnia 1978 r. zmarł nagle, nasz długoletni,
zasłużony i ceniony pracownik, działacz zwią-
zkowy i zawsze życzliwy kolega

FELIKS JURGA
odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Meda-
lem 30-lecia PRL, Odznaką 400-lecia Poczty
Polskiej, Honorową Odznaką Miasta Poznania,
Srebrną Odznaką Zasłużony Pracownik Łącz-
ności, Złotą Odznaką ZSM, Honorową Odznaką
Za Zasługi dla ZSP, Odznaką Zasłużony
dla WZT „Telettra”.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 sierpnia 1978 r.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

Wyrazy żalu i współczucia Rodzinie Zmarle-
go składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, KZ — PZPR
i współpracownicy
WZT „Telkom — Telettra” w Poznaniu
2843-K3

Dnia 10 sierpnia 1978 r. zmarła nasza uocha-
na mama, teściowa i babcia, śp.

MALGORZATA PACZKOWSKA
z domu Stróżyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
64992g

† Dnia 9 sierpnia 1978 roku zmarł nagle,
w 55 roku życia, nasz drogi mąż, ojciec,
teści, śp.

FELIKS JURGA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
14 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Ul. Ratajczaka 48B m. 16. 2835-U3

† Dnia 10 sierpnia 1978 r. w 65 roku życia,
zmarł w Bogu, nasz najdroższy ojciec, teści
i dziadek

JÓZEF SIEDLARZ

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o go-
dzinie 16 na cmentarzu w Pobiedziskach.

W smutku pogrążona

RODZINA
Pobiedziska, ul. K. Odnowiciela 22. 65002g

Duchowieństwu, Sąsiadom, Krewnym, Przy-
jaciółom, Znajomym, którzy okazali nam du-
żo serca, pomocy i wzięli udział w pogrzebie
oraz za złożone wieńce i wiązanki kwiatów
na grobie, śp.

HELENY HERZOG
staropolskie Bóg Zapłać

składa
RODZINA
ul. Nizinna 8. 64849g

Kożuch damski nowy.
Chelmska 12 m. 7.
godz. 16—19. 64826g

Odsprzedaż terakotę,
grzejniki stalowe. Ul. Pio-
nierska 14, Lura. 64596g

Sprzedam blam karaku-
lowy i zegarek na plyn-
nych kryształach. Śląska
2a. 64613g

Sprzedam cebulki żonki-
li. Wojciechowska, Blo-
ciszewo, tel. Srem 19-27,
w godz. 8—14. 64631g

Sprzedam obraz Wojcie-
cha Kossaka. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
64632g.

Sprzedam nową betoniar-
kę 100 l, 220 V. Tel. 737-55.
64647g

Sprzedam maszyny cią-
gnikowe: snopowiązałke,
kopaczkę do ziemniaków,
rozrzućnik obornika oraz
przecepi. Jan Wałborski,
Trzecie, poczta Kleszczewo.
64653g

Sprzedam stół Ludwik —
Filip i fisharmonie. Tel.
747-05 od godz. 16. 64657g

Sadzonki chryzantem wiel-
kokwiatowych sprzedam.
Ogrodnictwo, Poznań —
Szczepankowo, ul. Roślin-
na 6 64662g

Cebulki pięknej frezji do
wsadzania pod folie ogrze-
wane i szklarnie sprze-
dam. Przemierowo, ul.
Rynkowa 76. 64721g

Sprzedam maszynę do sz-
cia wieloczynnościową.
Tel. 586-98. 64723g

Sprzedam kombajn Vistu-
la. Paweł Waligóra, Śród-
ka k/Kórnik. 64730g

Sprzedam większą ilość
pusztek. Puszczkowo,
ul. Sobieskiego 29. 64732g

Sprzedam przyczepę niska-
wą. Adam Michalski, Ru-
mianek, Poznańska 7, gm.
Tarnowo Podgórne. 64740g

Sprzedam pudelki minia-
turowe rodowodowe. Tel.
320-568. 64742g

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 64751g.

Sprzedam większą ilość
cebulek frezji. Ogrodnic-
two. A. Waliński, Suchy
Las, ul. Obornicka 12.
64774g

Łódź pontonową sprze-
dam. Tel. 20-58-49. 64784g

Skórki norek sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64799g.

Samochody

Sprzedam Fiata 125p 1300
w dobrym stanie. Wągro-
wiec, tel. 202-73. 64350g

Pilnie sprzedam Fiata 500
rocznik 1939 po kapita-
lnym remoncie. Kosciusz-
ka 68. 64435g

Sprzedam samochód cież-
arowy skrzyniowy, wy-
wrotkę Diesel. Minikowo,
ul. Ożarowska 12 po godz.
17. 64443g

Fiata 125p rocznik 1973,
sprzedam. Tel. 611-46. 64461g

Sprzedam Wartburga 1000,
stan dobry. Tel. 78-08-67,
po godz. 16. 64549g

Syrenę 105, rocznik 1972
oraz Syrenę 103 tanio
sprzedam. Poznań, Szysz-
kowskiego 9 m. 5. 64571g

Sprzedam Warszawę 223,
Wierzeja 22, gmina Dus-
niki. 64600g

Nysę 501 po remoncie
sprzedam. 64-310 Lwówek.
Rynek 11. 64619g

Flat 131 S „Mirafiori”
sprzedam. Tel. 20-24-21.
64639g

Volkswagena pilnie sprze-
dam. Tel. 673-195. 64686g

Nysę Tova 521 sprzedam.
Ul. Swoboda 44 m. 2.
64692g

Mercedesa 240D, kask ae-
rodynamiczny sprzedam.
Rutkowskiego 39a m. 12.
64693g

Trabanta combi sprze-
dam. Tel. 423-03. 64701g

Sprzedam Warszawę gór-
nozaworową. Tel. 67-14-02
po godz. 15. 64711g

Sprzedam Fiata 132, stan
dobry. Poznań, ul. Pi-
licka 1. 64719g

Syrenę fabrycznie nową
sprzedam. Tel. 612-84.
64722g

Syrenę R-20 okazjynie
sprzedam, tel. 708-97. Gle-
bowa 19a. 64834g

Sprzedam Fiata 125p 1500
rocznik 1977. Tel. 507-56.
64739g

Skodę 100 SL sprzedam.
Nowotomyska 7 m. 3.
64773g

Zastawę 750 sprzedam.
Tel. 20-58-49. 64783g

Fiata 1300 z 1973 roku stan
dobry sprzedam. Cybul-
skiego 2 przy Hetman-
skiej. Oglądać w niedzie-
lę. 64790g

Dnia 9 sierpnia 1978 r. zmarł nasz były pra-
cownik

STANISŁAW HAREMZA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 sier-
pnia 1978 r. o godzinie 15 na cmentarzu w Za-
bikowie.

Rodzinie wyrazi głębokiego współczucia skła-
dają:

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy,
Koło Emerytów
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa
Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu
2841-K3

Dnia 10 sierpnia 1978 r. zakończył swój pra-
cowniczy żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz
najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ojciec,
teści, dziadek i brat

STANISŁAW KARALUS
mistrz kowalско - ślusarski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.
o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Kórniku.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Kórnik, Poczta 4. 64977g

W dniu 10 sierpnia 1978 r. zakończył swe pra-
cownicze życie, mój drogi mąż, nasz kochany oj-
ciec, teści, dziadek, brat, szwagier, wujek, prze-
żywszy lat 69

WACŁAW PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o go-
dzinie 16 w Murowanej Goślinie.

Pogrążona w smutku

żona z rodziną 64993g

† Dnia 10 sierpnia 1978 r. zakończyła swój pra-
cowniczy żywot, opatrzona Sakramentami św.,
w wieku 91 lat, nasza najukochańsza mama,
teściowa, babcia i prababcia, śp.

AGNIESZKA KARNABAL

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm.
o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Ul. Dąbrowskiego 86 m. 5. 2838-U3

† Dnia 9 sierpnia 1978 roku, zmarł w wieku
77 lat, nasz drogi mąż, ojciec, teści i dzia-
dek, śp.

IGNACY STOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 12 bm.
o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synami i rodziną

Ul. S. Engla 13 m. 14. 2836-U3

Audi 60 rok 1969, zamie-
nie na nowego Fiata 126p.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64765g.

Morris 1300, rocznik 1973,
okazyjnie sprzedam. Ar-
mii Czerwonej 11 m. 29.
64898g

Volkswagena 1300, rocz-
nik 1971 sprzedam lub za-
mienię na Fiata 126p.
tel. 658-56. 64808g

Sprzedam przyczepę cią-
gnikową. Franciszek Kac-
przak, Zalesie, 62-512
Brzeźno, woj. Konin.
64840g

Fiata 126p fabrycznie no-
wego sprzedam. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 64991g.

Lokale

Poszukuję M-3, M-4 na
rok. Może być płatne za
góry. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 64233g

Poszukuję kawalerki. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 64366g.

Studentka poszukuje po-
koju. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 64522g.

Małżeństwo poszukuje po-
koju lub kawalerki tel.
613-13 godz. 15—17. 64866g

Poszukuję kawalerki lub
M-2. Płatne miesięcznie.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64554g.

Mieszkanie 3-pokojowe
komfortowe do wynaję-
cia. Płatne rok z góry.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64576g.

Student poszukuje poko-
ju, najchętniej Winogro-
dy. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64577g.

Lokalu ca 40 m² na war-
szcie Poznań lub oko-
licy poszukuję. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 64583g.

Przyjmę panienki na po-
koje. Obornicka 292. 64591g

Zamienię mieszkanie M-6
Os. Rusa, na dwa miesz-
kania mniejsze. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 64638g.

Zamienię 4 pokoje na 3
lub 2 z c.o., lub z pieca-
m. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64687g.

Pracujący i studenci po-
szukują pokoju z wygo-
dami. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 64689g.

† Dnia 11 sierpnia 1978 r. zmarła przeżywszy
lat 76, nasza najdroższa matka, babcia, bra-
towa i ciocia, śp.

JÓZEFA WRÓBLEWSKA
z domu Stefańska
powstańca wielkopolski,
odznaczona Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski,
Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
14 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu para-
fialnym przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Litewska 19.

Dnia 11 sierpnia 1978 r. zasnął w Bogu po
krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy
lat 46, mój najdroższy i niezapomniany mąż,
ukochany i najtroskliwszy tatuś, brat, szwa-
gier, wujek i kuzyn, śp.

ZBIGNIEW LISZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o go-
dzinie 17 na cmentarzu komunalnym we Wrze-
śni. Msza św. zostanie odprawiona w poniedział-
ek, 14 bm. o godz. 8.30 w kościele farnym we
Wrześni.

W głębokim smutku pogrążona

żona z synkiem i rodziną

Września, ul. Obrońców Stalingradu 6 m. 4.
65047g

† W dniu 9 sierpnia 1978 r. zasnął w Panu,
mój najdroższy mąż, brat, szwagier i wu-
jek, przeżywszy lat 71, śp.

WŁADYSŁAW KALEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim

o czym zawiadamia strapiłona

ZONA
Ul. Górczyńska 15. 65003g

† Dnia 9 sierpnia 1978 roku, zginął śmiercią
tragiczną w 16 wiośnie życia, nasz jedyny
najdroższy syn, wnuczek, siostrzeniec, brata-
nek i kuzyn, śp.

MACIEJ KIENIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 12 bm. o go-
dzinie 13.25 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku

RODZINA
Autokar sprzed domu ul. Staszka 19 m. 10.
2837-U3

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego
męża, śp.

JANA JACHOWSKIEGO
księgarza — wydawcy

zostanie odprawiona Msza święta w piątek
18 sierpnia br. o godz. 16 w kościele OO. Do-
minikanów w Poznaniu

ZONA
64691g

**Poznańskie Przedsiębiorstwo Informatyki
Przemysłu Budowlanego „ETOB”**

Z A W I A D A M I A
że z dniem 18 sierpnia 1978 roku, nastąpi
zmiana dotychczasowych numerów telefonicznych

675 — 631
673 — 267

NOWY NUMER CENTRALI TELEFONICZNEJ
67 — 52 — 41
2770-K1

**OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU
ZBOŻOWO - MŁYNARSKIEGO „PZZ”
w Poznaniu**

zatrudni natychmiast do pracy w okresie kam-
panii skupu zbóż i rzepaku

PRACOWNIKÓW SEZONOWYCH
do pracy związanej z przyjmowaniem, konserwacją
i zagospodarowaniem zbóż i rzepaku w Elewatorach
i Spichrzach na terenie woj. poznańskiego.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy
Przemysłu Zbożowo - Młynarskiego.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział
Spraw Pracowniczych tel. 510-11 oraz Kierownicy
poszczególnych Elewatorów lub Spichrzy na terenie
woj. poznańskiego.

2787-K1

Nieruchomości

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego. Stanisław Kę-
dziora. Luboń 4, ul.
Mokra 4, po godz. 16.
64346g

Sprzedam działkę budow-
laną o pow. 501 m² w Lesz-
nie. Wiadomość: Kościusz-
ka, ul. Moniuszki 17, I piętro.
64422g

Chodzież — dom wolny
dogodnie położony sprze-
dam. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 64437g.

Kupię działkę 1400 — 2000
m² w Sremie lub najbliż-
szej okolicy. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
64438g.

Kupię działkę do 0,5 ha w
Tarnowie Podgórny.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 64389g.

Działkę budowlaną 600
m² kupię. Tel. 67-38-14.
64499g

Sprzedam dom 5-pokojowy,
dwa garaże, blisko tram-
waju. Debiec, ul. Czerem-
chowa 11. 64560g

Kupię domek jednorodzin-
ny wolnostojący w Po-
znaniu. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 64563g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny. Przeźmierowo,
ul. Południowa 2. 64565g

Sprzedam willę nowoczesną,
komfortową 6-pokojową
z kuchnią z wszelkimi wy-
godami. Poznań — Bara-
nowo, ul. Wiosenna 47.
64593g

Kupię parcelę pod wolną
zabudowę w Smochow-
cach lub Przeźmierowie.
Tel. 466-94 lub oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
64772g.

Sprzedam ogrodnictwo 0,5
ha ziemi, 1000 m² pod fo-
lią — ogrzewane. Wiry-
k/Poznań, ul. Poznań-
ska 50. 64599g

Różne

Zamienię Fiata 126p. no-
wego na lokal handlowy.
Oferty „Prasa”. Grunwal-
dzka 19 dla 64854g.

Poszukuję odbiorców pó-
mników, kupię torf w
balotach, workach. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 64880g.

Posiadam gotówkę — szu-
kam współnika z unikal-
nymi pomysłami, patenta
mi. Znajomość angiel-
skiego pożądana, lecz nie
konieczna. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
64230g.

Telewizory naprawiam na
tymczasowo — Grunwald,
Jeżyce. Tel. 67-13-94 po
siedemnastej Plank.
64148g

Skutecznie usuwa łupież
na głowie, zapobiega wy-
padaniu włosów, regeneru-
je włosy zniszczone. Lis-
towska, Gabinet Kosme-
tyczny w Poznaniu, tel.
209-530. 64417g

Uszczelnianie okien taśmą
alumiową. Tel. 41-17-64,
Wiciak. 64495g

Układam fliski. Osiedle
Zwycięstwa 23 m. 21
godz. 19—20, Olejnik.
64618g

Przyjmę akwizytorstwo w
branży odzieżowej. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 64727g.

† W dniu 10 sierpnia 1978 r., przestało bić,
szlachetne i pełne poświęcenia i dobroci
serce, mojej najdroższej żony, naszej najuko-
chańszej mamusi, teściowej i babci, namasz-
czonej Olejami św., śp.

JANINY PRZYBYŁ
z domu Swirow
przeżyła lat 67

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Szczanieckiej 2a m. 3. 65030g

Dnia 10 sierpnia 1978 r. zmarł po długiej cho-
robie, przeżywszy 73 lata, mój ukochany mąż,
nasz nieodżałowany ojciec i teści, niezapom-
niany dziadek — drogiej nam pamięci

STANISŁAW JANKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w Gnieźnie na cmenta-
rze św. Krzyża, w dniu 13 sierpnia o godz. 14.

o czym zawiadamia pogrążona w żalobie

RODZINA
Gnieźno, Poznań, Zielona Góra. 2844-K3

— Mamo!!!